Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Czwartek, 10 października 1935 — Nr. 235 — Cena 15 gr

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205,102

Oblicze nowego Sejmu

Ciała zbiorowe, jak indywidualne organizmy ludzkie, mają swoje duchowe oblicze — jedne znamionuje sharmonizowanie ich odruchów i celowość wysiłków, inne — opłakana dysharmonja wszystkich przejawów, zdradzających ich wewnętrzną. istotę. Dawne sejmy, w zasadniczych uzewnętrznieniach swych, reprezentowały tę drugą kategorję. Wszystko było w nich dziwnie nieskoordynowane i zgodne w jednym chyba: by sprowadzić do zera zakres odpowiedzialności jednostki, stawiając na to miejsce dowolność nieobliczalną poczynań gromadnych. Poszczególny „wybraniec społeczeństwa" nie był bynajmniej jego przedstawicielem, tem bardziej — mężem zaufania, był marjonetką, wysuniętą przez partję i przez nią wprawianą w ruch przy pomocy różnych stale będących w użyciu sprężyn i sztuczek politycznych. Wolna wola i własny rozum osobnika ludzkiego nie miały w uprzednio uświęconym aparacie sejmowym żadnego prawie pola działania. Sumienie świadomego obowiązków swych obywatela nie stanowiło w dawnych zespołach, zwanych klubami sejmowemi, żadnej właściwie moralnej instancji. Nie ono decydowało bowiem o takiem czy innem stanowisku posła w stosunku do każdej sprawy. Paradoksalna logika „demokracji", każąca mu być stróżem „wolności" ogółu, pozbawiała go własnej. Na fotelach w sali obrad parlamentarnych siedziały automaty, nakręcane od zewnątrz.

O inicjatywie jednostkowej w tych warunkach nie mogło być mowy. Głosowanie każde miało charakter przedewszystkiem gromadny i bodźców do niego nie szukano w wyczuciach swojej duszy i wskazaniach rozsądku. Figury poselskie otwierały i zamykały usta, podnosiły się i siadały na komendę. Nikt nie był panem swojej własnej decyzji. Szedł za wskazaniami gotowych, podsuwanych mu przez menerów stronnictw politycznych sugestji i z posłuszeństwa dla nich nie miał się prawa wyłamać. Człowiek był w niewoli „programów", na które przysięgał niby na Pismo Święte. Pojawienie się w Sejmie zawdzięczał wypadkowej partyjnych przetargów, a wpływu swego na bieg rzeczy publicznych zrzekał się zasadniczo na korzyść tych, którzy imię jego zamieścili łaskawie na swojej przedwyborczej liście. To oni rozgrywali na parlamentarnej szachownicy szulerskie swoje partje płatnymi pionkami, zaopatrzonymi w odpowiednie mandaty. Żaden z tych pionków sam przez się nie znaczył prawie nic i nie miał żadnych moralno - politycznych podstaw do działania na własną rękę. Samodzielność jego poglądów, tembardziej — wystąpień, była wykluczona raz na zawsze. I to stanowiło o całem niezdrowiu i obłudzie w naszym w kłamstwie i w nienawiści wzajemnej poczętym „parlamentaryzmie".

Sejm obecny, na zasadzie zreformowanej Konstytucji i ustawy wyborczej oparty, powstał jako reakcja na grzechy swoich poprzedników. Pragnąc pognębić w życiu Narodu partje, musiał on na pierwszy plan w swej strukturze duchowej wysunąć — w zgodzie tylko ze swoją

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Zaciekły atak Abisyńczyków na Aduę i Adigrat

Włosi zaskoczeni w czasie snu — Oba miasta zdobyte przez wojska negusa?

Berlin, 9. 10. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeby, że według otrzymanych tam meldunków z frontu północnego miasta, Adua i Adigrat zostały dziś po niezwykle zaciętych walkach odebrane przez wojska abisyńskie.

Ze sprawozdania z pola walki wynika, że oddziały abisyńskie zaskoczyły Włochów, którzy zajęci byli umacnianiem swych pozycyj. Duch oddziałów abisyńskich jest jakoby znakomity. Przywódcy nie byli w stanie powstrzymać swych żołnierzy, którzy rwali się do dalszych ataków.

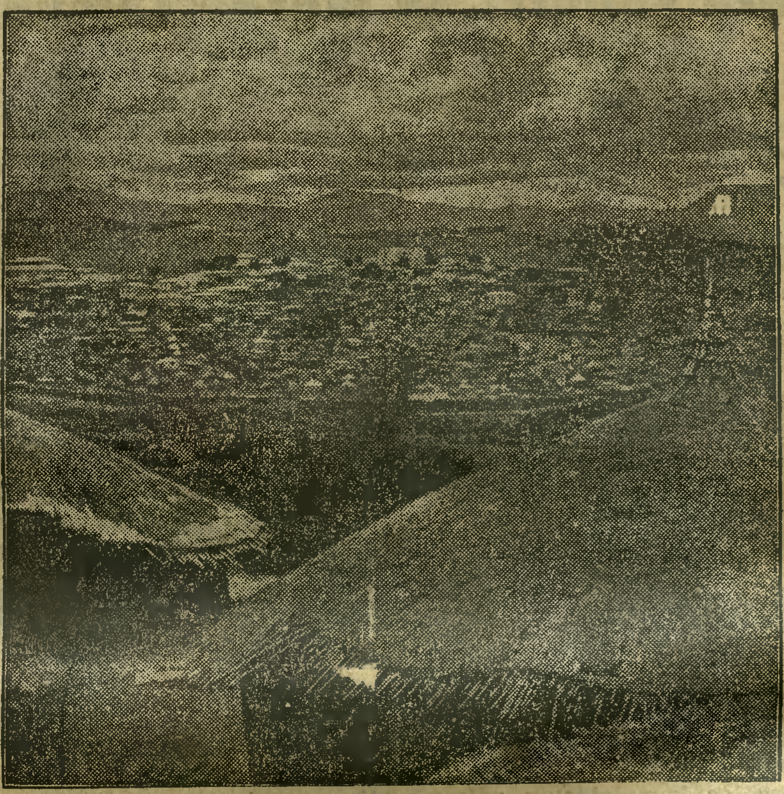
Paryż, 9. 10. (PAT.) Specjalni wysłannicy pism francuskich z terenu wojny włosko-abisyńskiej podają w dniu dzisiejszym szereg wiadomości **o rozpoczętej kontrofenzywie abisyńskiej.** Wojownicy abisyńscy w ciągu ubiegłej nocy **mieli odzyskać miasto Adigrat. Wielu Włochów zostało zabitych.**

Abisyńczycy, nie chcąc zwracać uwagi przednich straży włoskich, **podeszli pod miasto zupełnie nago.** Po dokonaniu wypadu wojownicy abisyńscy **wycofali się z Adigratu.**

Wojska rasa Sejuma miały wtargnąć do miasta Adua ku przerażeniu Włochów, zaskoczonych we śnie. Według innych pogłosek, **toczy się obecnie walka na białą broń u wejścia do Adui.** Dwie armje abisyńskie **zbliżają się ponadto do granicy Sudanu,** aby przedostać się do Erytrei.

Taktyka Abisyńczyków nie pozostawia żadnych wątpliwości; pragną oni **zdezorganizować oddziały włoskie ustawicznemi wypadami.** Korespondent „Paris Soir" donosi, że pod **Aksum toczą się niezwykle ożywione walki.** W Addis Abebie od dziś zaprowadzono **cenzurę wiadomości z placu boju.** Cenzura jest wykonywana przez oficerów belgijskich.

Korespondentom pism i agencyj pozwolono wysyłać depesze **nie przekraczające 100 słów.** Cudzoziemcy w dalszym ciągu opuszczają Addis Abebę, kierując się do Dżibutti. Ewakuacja ta odbywa się w tempie przyspieszonem **wobec zamiaru zniszczenia tej jedynej w Abisynji kolei żelaznej przez samych Abisyńczyków.**



HARRAR
drugie po Addis Abebie co do wielkości miasto w Abisynji, liczące 80.000 mieszkańców. W obawie przed atakiem lotniczym nakazał negus zamknąć szkoły w Harrarze i Dżidżiga.



Mapka kontrofenzywy abisyńskiej.

Olbrzymie zwycięstwo Niemców w wyborach kłajpedzkich

Zdobyli oni przeszło 75 proc. głosów i 24 mandaty

Londyn, 9. 10. (PAT) Agencja Reutera podaje następujące prowizoryczne rezultaty wyborów kłajpedzkich. Listaniemiecka uzyskała zgórą 150.000 głosów na ogólną liczbę 190.000, z czego wynikałoby, że z ogólnej liczby 29 mandatów, Niemcy uzyskają 23 lub 24 mandaty.

Londyn, 9. 10. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Kowna: Urzędowo ogłoszono wynik wyborów do sejmiku kłajpedzkiego: **Niemcy otrzymali 24 mandaty, Litwini 5.**

Komisje cennikowe zostały przywrócone

Będą one ustalały ceny na artykuły pierwszej potrzeby

Warszawa, 9. 10. (PAT) Zpowodu stwierdzenia zjawiska i kształtowania się cen na artykuły pierwszej potrzeby, niejednokrotnie na poziomie gospodarczo nieuzasadnionym, oraz w związku z wejściem w życie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta, p. minister spraw wewn. **uchylił swoje zarządzenie z dn. 21 września 1933 r. w sprawie zawieszenia kontroli i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby.**

P. min. Kościałkowski upoważnił wojewodów i komisarza Rządu na m. st. Warszawę do **powoływania komisyj badania cen i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby.** Wyznaczanie cen urzędowo będzie stosowane w tych wypadkach, gdy wszystkie możliwości uregulowania ich w drodze polubownego porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych branż okażą się **bezskuteczne.** Do komisyj badania cen powoływani będą przedstawiciele **Izb Rolniczych, Izb Przemysłowo-Handlowych** oraz **Izb Rzemieślniczych.** Szczególna uwaga władz zwrócona będzie na ceny przetworów zbóż chlebowych.

Nieznani ofiarodawcy podarowali negusowi dwa samoloty

Addis Abeba, 9. 10. (PAT) Nieznani amerykańscy ofiarodawcy złożyli w darze cesarzowi abisyńskiemu dwa samoloty. Samoloty te, znajdujące się jeszcze w Nowym Jorku, mają być **przesłane do Abisynji na koszt ofiarodawców.**

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

indywidualną wiarą będącego zawsze tylko człowieka, rozwiązując mu — spętane dotychczas niegodziwie przez podstępny przymus stronniczy — ręce, myśl i duszę. Tego wyzwolenia myślącej samorzutnie jednostki dokonał sam system wyborów, tak bardzo od minionego różny. Utrwalenie tego nowego stanu rzeczy będzie najpierwszem dziełem świeżo uchwalonego właśnie regulaminu. Regulamin to jakgdyby wewnętrzna konstytucja Sejmu i Senatu. Określa ona prawa i obowiązki „przedstawicieli społeczeństwa", a ściślej — sposób ich wykonywania. Regulamin zostawia każdemu z posłów, rzec można bez przesady, tyle a tyle miejsca na myślenie, mówienie i na dźwiganie samemu ciężaru odpowiedzialności. To też jest on każdorazowo wyrazem najwierniejszym ożywiających dane Zgromadzenie przedstawicielskie intencji i jego moralnej natury. W regulaminie wypowiadają się w niemałym stopniu zamiary każdego parlamentu i jego zaufanie do samego siebie. Pierwsze kroki nowego Sejmu i Senatu, w tym właśnie idące kierunku, były niezmiernie miarodajne. Więcej — były demonstracyjne.

Sejm czwartego zwołania, postanowiwszy odciąć się od trwających niestety aż zbyt długo zwyczajów, zdeklarował się przedewszystkiem jako zbiorowisko indywidualności ludzkich a nie walczących ze sobą zespołów. W tym celu powziął śmiałą uchwałę przyznającą prawo interpelacji i zgłaszania wniosków każdemu z osobna posłowi bez potrzeby zbierania przezeń w każdym takim wypadku znacznej liczby podpisów. Postanowienie to tylko zewnętrznie jest nowym poselskim przywilejem. W samej rzeczy mieści się w niem chęć skończenia z chowaniem się wnioskodawców za plecy innych i stwarzanie sobie przez nich w różne, niezawsze dopuszczalne, sposoby wygodnego za tę czy inną cenę w plenum Izby poparcia. Jest to zerwanie z metodą wieloosobowej zmowy i postawienie każdego z posłów twarzą w twarz z resztą parlamentu, której dostarczyć będzie musiał nie chcąc skompromitować się, jędrnych i ważkich argumentów, uzasadniających dostatecznie jego samodzielne wystąpienie. Idejа ta, mająca ledz w osnowie toku prac Izb obecnych, jest nieskończenie słuszna. Wyrabia ona nietylko odwagę cywilną ale i sprawność umysłową każdego posła zosobna, o ile zechce brać bezpośredni udział w inicjatywie prawodawczej. Jest to poważny środek polityczno - wychowawczy i spodziewać się wolno, iż przysporzy on Sejmowi polskiemu odpowiedzialnych i dzielnych współtwórców. Nie ukrywamy, że tkwi w tem pewne ryzyko. Prawa jednoosobowych wniosków i interpelacji szkodnictwo i warcholstwo snadnie nadużyć by mogło, podejmując próbyobstrukcji. Ale tego rodzaju złośliwe zamiary nie znajdą dla siebie miejsca w świeżo obranym Sejmie i Senacie. Niema w nich bowiem chętnych do psot karygodnych, tak zwykłych za czasów tryumfującego partyjnictwa. Przeciwnie — są prawie wyłącznie zacni obywatele, pragnący złożyć dowody dobrej woli i trzeźwej wnikliwości. Oni to stanowią o charakterze parlamentu zbudowanego na innych niżli przedtem przesłankach. I stąd jego wyraźne i czyste oblicze. Ukrytych niedomówień próżno by w nim szukać, tak samo jak i chęci podjęcia wewnętrznych w własnem gronie niesnasek i kłótni. Z tą ostatnią tendencją w ścisłym zostaje związku projekt powstania w Sejmie „klubów" wyłącznie regjonalnych. O cóż tu idzie? O skupienie myśli rzeczników różnych dzielnic nie na zagadnieniach różnic mogących ich dzielić, ale właśnie na takich, co rodząc się z najelementarniejszych potrzeb życia i znajomości terenów skupiać będą dokoła siebie wszystkich wyrosłych na tej samej ziemi dla realnego jej dobra i rozwoju. I ten nieznany dotychczas w Izbach naszych podział a raczej zdrowe, uczciwe skupianie się posłów w celu osiągnięć pozytywnych a nie w celu walki — będzie także tegorocznego Sejmu cechą niebywałej wartości. Taki Sejm czasu marnować nie będzie i obróci wszystkie swe siły niewątpliwie na pożytek społeczeństwa i Państwa. Takiego Sejmu pragnęliśmy oddawna. Większość w poprzednim utorowała mu drogę i przesądziła o jego odrodzeniu.

W. I. L.

Liga Narodów przed decyzją w sprawie sankcyj

Sprzeciw założyły na razie tylko Austrja i Węgry

Genewa, 9. 10. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie **zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęło się o** godz. 18. Posiedzenie zagaił przewodniczący **Benesz,** wygłaszając eksposé, dotyczące sprawy odroczenia i wznowienia sesji. Po przyjęciu przez zgromadzenie raportu komisji weryfikacyjnej w sprawie pełnomocnictw delegatów, którzy nie brali udziału w poprzednich zebraniach zgromadzenia, Benesz odczytał list przewodniczącego Rady Ligi.

W liście tym p. **Guinaze** zawiadamia przewodniczącego zgromadzenia, że Rada Ligi upoważnia go do **przekazania mu raportu komitetu 6-ciu oraz protokółu posiedzenia Rady z 7 października.** W zakończeniu listu p. Guinaze zwraca uwagę przewodniczącego na końcowy ustęp tego protokułu: Ustęp ten zawiera oświadczenie przewodniczącego Rady, stwierdzające, iż 14 członków Ligi Nar. reprezentowanych w Radzie, **uznało, że istnieje stan wojenny, rozpoczęty wbrew zobowiązaniom, zawartym w art. 12 paktu.**

Wobec powyższego raport komitetu Rady i protokuł posiedzenia przesłany został wszystkim członkom Ligi, aby zgromadzenie mogło współdziałać z Radą w sprawie zarządzeń, wynikających z art. 16 paktu. Przewodniczący proponuje następnie, aby zgromadzenie zgodziło się na **natychmiastowe wpisanie sprawy na porządek dzienny.** Po przyjęciu wniosku p. Benesz wyjaśnił:

1) że **Rada Ligi nie zrzekła się** uprawnień zajmowania się sporem włosl abisyńskim i że w tej sprawie zgromadzenie nie wchodzi w prawa Rady;

2) że zgromadzenie **nie podejmuje zbadania sprawy na podstawie procedury art. 15, co już nastąpiło na Radzie i co zakończyło** się przyjęciem raportu;

3) że członkowie Ligi mają sposobność zająć stanowisko wobec tego, co Rada dokonała.

Po wyjaśnieniu, że głosowanie się nie odbędzie i że **każdy rząd wyraża zgodę indywidualnie,** p. Benesz podkreślił, że udzieli głosu tym, którzy zechcą wypowiedzieć zdanie odmienne, lub tym, którzy zechcą, aby wziąć pod uwagę ich wstrzymanie się od głosu. Niezabranie głosu uważane będzie za **zgodę na konkluzję raportu.** Po tych wyjaśnieniach przewodniczący udzielił głosu **przedstawicielowi Austrji Pflueglowi,** który podkreślił na wstępie przywiązanie Austrji do zasad Ligi Narodów. Zawiadomienie przewodniczącego Rady dotyczy kraju, do którego Austrja żywi **najgorętszą sympatję** i który w groźnych dla Austrji chwilach przyczynił się do zachowania jej niezależności. Węzły, łączące naród austrjacki i włoski, są bardzo silne i Austrja **nie może się sprzeniewierzyć przyjaźni i obowiązkom wdzięczności.**

W zakończeniu p. Pfluegel stwierdza, że **rząd austrjacki nie widzi w obecnej chwili możności przyłączenia się do konkluzyj, do których doszli już członkowie Ligi Narodów.**

Następnie zabiera głos **delegat Węgier p. Elles,** który podkreślił, że propozycja zastosowania do Włoch sankcyj stawia Węgry w szczególnie trudnem położeniu ze względu na **tradycyjną przyjaźń, łączącą oba kraje.** Przedstawiciel Węgier zwraca uwagę **na** niebezpieczeństwa w dziedzinie ekonomicznej, do których mogą doprowadzić sankcje, wobec czego **nie może przyłączyć się do konkluzyj, o których jest mowa w zawiadomieniu przewodniczącego Rady Ligi Narodów.**

Na tem zakończyła się dzisiejsza dyskusja. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10,30. **Przewidziane jest przemówienie barona Aloisiego.**

50-ty rejs statku „Polonja" na linji palestyńskiej

Dotychczas statek przewiózł 45 tysięcy pasażerów

Warszawa, 9. 10. (PAT) Polska linja okrętowa do Palestyny, utrzymywana przez towarzystwo Gdynia—Ameryka Linje Żeglugowe S. A., jest obecnie obsługiwana przez dwa statki **s/s „Polonia" i s/s „Kościuszko"**, które co tydzień odpływają **z rumuńskiego portu Constancy do Jaffy, Haify, Pireusu i Istambułu.**

Najbliższy odjazd do Palestyny statku „Polonia" nastąpi w dniu 10 bm. Będzie to **jubileuszowy rejs tego statku na linji palestyńskiej, gdyż s/s „Polonia" odbędzie swą podróż po raz 50-ty zrzędu.** Warto przy tej okazji przypomnieć, że w ciągu 2-letniej pracy na Lewancie s/s „Polonia" przewiózł **około 45.000 pasażerów, 18.000 ton ładunku i 2000 worków poczty.** Jest to bardzo poważna pozycja w działalności polskiej marynarki handlowej, świadcząca, jak słuszną była myśl uruchomienia linji okrętowej do Palestyny pod polską banderą.

Kara śmierci na mordercę synka Lindbergha zatwierdzona

Jeszcze są sposoby uratowania się od krzesła elektrycznego

Trenton, 9. 10. (PAT) Sąd apelacyjny stanu New Jersey **odrzucił odwołanie Hauptmana,** oskarżonego o porwanie i zabójstwo dziecka płk. Lindbergha, **zatwierdzając tem samem wyrok na karę śmierci.**

Obecnie po zatwierdzeniu wyroku, skazującego na śmierć Hauptmanna, ma on jeszcze przed sobą **trzy drogi dla uratowania się.** Pierwsza z nich to **odwołanie się do izby sądowej w New Jersey,** noszącej nazwę „cour of pardons" (izba przebaczenia), która składa się z gubernatora i 6-ciu sędziów sądu apelacyjnego. Zazwyczaj ten sąd odrzuca tego rodzaju prośby, o ile niema nowych łagodzących okoliczności, **może jednak zamienić karę śmierci na dożywotnie więzienie.**

Pozatem może Hauptmann żądać **ponownego rozważenia sprawy** przed sądem w New Jersey, powołując się na nowy materjał dowodowy. Wreszcie Hauptmann może **odwołać się do najwyższego trybunału w Waszyngtonie,** jeżeli obrońcy potrafią udowodnić, że prawa ich klienta, zastrzeżone w konstytucji, zostały naruszone.

Nowy Jork, 9. 10. (PAT.) Obrońca Hauptmanna oświadczył, że **składa odwołanie od wyroku do najwyższego trybunału Stanów Zjedn. w Waszyngtonie.**

Katastrofa kolejowa na linji Kutno-Strzałkowo

(o) **Poznań,** 9. 10. (Tel. wł.) Ze Strzałkowa donoszą, że na szlaku kolejowym Kutno—Strzałkowo przed stacją Kłodawa **wykoleił się pociąg towarowy nr. 7463.** Kilkanaście wagonów **spadło z nasypu, ulegając kompletnemu zniszczeniu.** Wskutek katastrofy **jeden z pracowników kolejowych odniósł poważne rany.**

Pociągi z Warszawy do Poznania i odwrotnie kierowane były na linję **Kutno—Toruń względnie Łódź—Ostrów.** Przyczyn katastrofy narazie nie ustalono.

Znów dwóch więźniów koronowskich zdołało wyrwać się na wolność

Tym razem ucieczki dokonano z kolonji polnej w Gościeradzu

Ze słynnego, a raczej **słynącego już dziś na całą Polskę domu karnego w Koronowie, przedwczoraj w godzinach wieczornych zbiegło znowu dwóch więźniów. Jest to trzecia w okresie niecałego miesiąca ucieczka z tamtejszego więzienia.** Tym razem **zbiegło tylko dwóch przestępców** i to więźniów niezbyt groźnych, używanych do pracy w polu.

Więźniowie zdołali zmylić czujność dozorców i zbiedz, nie zwracając niczyjej uwagi.

Rysopisy zbiegów są następujące: **Gryczkiewicz Kuźma,** lat 31, urodzony w Łubaszynie pow. Łuniniec, wzrost średni, postać krępa, twarz okrągła, oczy szare, na lewej ręce koło dużego palca — blizna; **Kupacz Semen,** lat 22, zam. w Chrośnie pod Drohobyczem, wzrost 1,70 m, postać krępa, silna, włosy jasno blond, gęste, twarz owalna, cera zdrowa, oczy niebieskie.

Gryczkiewicz miał jeszcze 4 miesiące więzienia do odcierpienia, Kopacz zaś 10 miesięcy.

Niesamowite stosunki w rodzinie von Plessów

Syn skarży ojca o podwyższenie renty — Poślubił on swoją własną macochę

(o) **Katowice,** 9. 10. (tel. wł.) Wydział cywilny Sądu Okręgowego rozpatrywał dziś skargę **Wolfa hr. Hochberga,** najmłodszego syna von Plessa. Hochberg przebywa stale na studjach w Monachjum. Domagał się on w skardze od ojca **podwyższenia renty miesięcznej do 6 tysięcy złotych,** twierdząc, że dotychczasowa renta w wysokości 3 tysiący złotych jest niewystarczająca.

Von Pless w związku ze skargą syna wystosował do Sądu pismo, w którem **odmawia wysuniętemu żądaniu,** tłómacząc się **zupełną ruiną majątkową,** na dowód czego przytacza, że zamek jego Wuertestein na Śląsku wrocławskim utrzymywany jest **wyłącznie z biletów wstępu zwiedzających turystów,** służba zaś zredukowana jest do jednej osoby. Pozatem syn jego **prowadzi w Monachjum hulaszczy tryb życia.** Sąd skargę Hochberga **oddalił.**

Przed tym samym Sądem 70-letni von Pless wystąpił o uznanie przez Sądy polskie za nieważne **drugiego jego małżeństwa z arystokratką hiszpańską Klotylde de Sylwa Arcicolla,** które to małżeństwo unieważnione już zostało przez sądy niemieckie. Unieważnienie małżeństwa pozostaje w łączności ze sprawą ordynacji von Plessów i ustalenia **ojcostwa co do dzieci z tego drugiego małżeństwa.** Arcicolla bowiem **wyszła ponownie zamąż za syna von Plessa hr. Hochberga.** Publikacja wyroku nastąpi dnia 16 bm.

Trocki śmiertelnie chory

Paryż, 9. 10. (PAT.) „Le Petit Parisien" donosi o **chorobie Trockiego, który** od trzech tygodni przebywać ma w szpitalu w Ulleal w pobliżu Oslo. Stan zdrowia Trockiego **uważany jest przez lekarzy za beznadziejny.**

B. poseł Sanojca protestuje przeciwko wyborom w Kołomyi

(o) **Kołomyja,** 9. 10. (Tel. wł.) Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nr. 67 w Kołomyji ogłasza, że wpłynął **protest byłego posła Józefa Sanojcy przeciwko ważności wyborom do Sejmu w tym okręgu.** Jak wiadomo, były poseł Sanojca kandydował przy ostatnich wyborach na posła do Sejmu, **ale mandatu nie uzyskał.**

Druga podróż „Piłsudskiego"

Statek „Piłsudski" wyrusza w następną podróż do Ameryki **w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 5 popołudniu.**

Spadek liczby zapisów na Uniwersytet Poznański

(o) **Poznań,** 9. 10. (Tel. wł.) Wpisy na Uniwersytet Poznański zostały zakończone. Liczba studentów przyjętych na pierwszy rok studjów **jest znacznie niższa aniżeli w roku ubiegłym.** M. in. na wydziale prawno-ekonomicznym przyjęto **zaledwie 205 słuchaczów.**

Skok przez Atlantyk

Na m/s „Piłsudski“ do Ameryki

Niedziela na okręcie. — Uroczysta Msza Św. w sali jadalni III klasy. — Kazanie J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego. — Cudowna odmiana losu. — Obiad kapitański. — Spotkanie z „Normandie“. — Zbliżamy się do Nowego Jorku.

V.

Niedziela, 22 września, wstała słoneczna i pogodna. Już tydzień mijał od chwili, gdy „Piłsudski“ opuścił Gdynię, udając się w swoją pierwszą podróż przez Atlantyk.

Przed południem w obszernej jadalni klasy III odbyła się uroczysta Msza Św.,



J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech Okoniewski.

którą celebrował J. E. Biskup Chełmiński i Morski, ks. dr. Stanisław Okoniewski, który od stóp ołtarza wygłosił podniosłe kazanie.

„Od kilku dni już płyniemy po oceanie — mówił Ks. Biskup. — Roztocz wód otacza nas wokoło. Odczuwamy ją pod stopami w kołysaniu się statku, patrzymy na jej zmieniające się wciąż bezmiary, oddychamy jej słonemi wyziewami. Woda przenika całą naszą istotę, pochłania nasze myśli i uczucia. Jest ona bowiem obok światła najpotężniejszym żywiołem. To też nie możemy się dziwić, że i w liturgji, w obrzędach Kościoła odgrywa ona rolę niepoślednią.

W jednej z modlitw, uświęcających wodę podczas konsekracji Kościoła, zachodzi na jej cześć jakby hymn wspaniały. Mowa tam o tem, że woda wszystko obmywa, ale sama obmyciu nie podlega; że wszystko przenika, wszystko ogarnia, ale sama ani przenikniona ani ogarniona być nie może; że wszystko ożywia, wszystko podnosi, ale sama ożywienia i podniesienia nie łaknie.

Te i inne przymioty wody nadają się do uzmysłowienia pojęć, niełatwych do zrozumienia i zgłębienia. Używa ich sam Syn Boży. Powiada do Samarytanki u studni Jakóbowej: „A woda, którą ja dam, jest wodą tryskającą na żywot wieczny“. Wodą nazywa, do wody przyrównuje Zbawiciel ów nadprzyrodzony czynnik łaski, tak nieodzowny do zbożnego życia duszy. Jak bowiem woda budzi życie w świecie roślinnym i podtrzymuje je w całym świecie organicznym, tak też ów nadprzyrodzony czynnik łaski budzi w duszy życie nadprzyrodzone i podtrzymuje je i rozwija coraz wspanialej aż do wyżyn heroizmu i świętości. Myśl tę pragnął wyrazić artysta w tryptyku niniejszego ołtarza okrętowego. Na naczelnym, środkowem miejscu widnieje Chrystus Pan Zmartwychwstały jako twórca życia wiekuistego. Unosi się nad falami, jako nad symbolem życia ziemskiego. Otoczony jest aniołami nietylko jako widomem znakiem swojej niebiańskiej potęgi, ale zarazem jako najczulszemi opiekunami i stróżami ludzi, którem tak jak aniołom pragnie udzielić żywota wiekuistego.

Dokonuje tego w chrzcie świętym. Rzuca wówczas do duszy czołwieka pierwiastek owego życia wiecznego, który rośnie i z biegiem czasu podnieca siły duchowe i podnosi je w sferę sił nadprzyrodzonych. Na tryptyku uwydatnia to chrzest Jezusa w Jordanie. Jest on przygotowaniem do chrztu sakramentalnego, jest przypomnieniem potrzeby czystości moralnej, duchowej. Ta potrzeba czystości przejawia się już w świecie widzialnym. Kwiat nie rozwinie się, nie rozbłyśnie barwą, nie oczaruje wonią, jeśli przykrywa go błoto, jeśli nie zmywa go deszcz, jeśli nie oświeca go słońce. Podobnie nie rozwinie się dusza, jeśli pokrywa ją brud moralny, jeśli woda żalu jej nie obmyje, jeśli słońce łaski jej nie rozgrzeje.

Nad rozwojem życia wewnętrznego czuwa Chrystus. Artysta wyraził to w tryptyku obrazem Chrystusa, śpiącego w łodzi. Wydawało się wówczas uczniom, że Zbawiciel śpiąc wśród burzy, nie zwraca uwagi na niebezpieczeństwo, w którem się znajdują. Budzą go więc, wołając „Panie, ratuj nas, bo giniemy“, a Jezus odpowiada: „Czemu się boicie (ludzie) małej wiary“. Życie człowieka podobne jest do wzburzonej fali. Ze wszystkich stron zagraża mu niebezpieczeństwo. Chwiejne, jakby rozkołysane są nieraz jego poglądy, zmienne jego uczucia. Widnokrąg jego duchowy zasłaniają nieraz chmury zwątpienia. Wydaje mu się, jakby Bóg znikał z przed jego oczu, jakby o nim zapomniał. A Bóg dopuszcza te wzmagania z samym sobą, aby człowiekowi dać sposobność do wydobycia z siebie całej sumy energji i doskonałości.

Bóg bierze żywy udział w tej walce, pomaga człowiekowi do zwycięstwa. „Czemu więc boicie się ludzie małej wiary?“ Spójrzcie z ufnością na Zbawiciela, a on wyprowadzi was z każdej toni życiowej.

Ale walka z niebezpieczeństwem nie wypełnia jeszcze życia, jest tylko jakby stroną życia negatywną. Życie wyrywa się do pracy twórczej, do osiągnięcia rezultatów pozytywnych. Artysta ucieleśnia tę myśl w tryptyku obrazu obfitego połowu ryb. Na rozkaz Jezusa uczniowie zapuszczają sieci i zagarniają ryb mnóstwo. W głębię życia każe zapuszczać sieci swoje. Każe wydobywać zeń wartości, na jakie kogo stać, materjalne czy duchowe, trwałe czy przemijające, na wyżynach czy na nizinach. To rozkaz Boży, to nie rada tylko. Bierze lekko życie, marnuje je, kto nie zapuszcza sieci wedle sił swoich.

Na Atlantyku, we wrześniu 1935 r.

Drodzy rodacy, którzy wracacie z kraju do przybranej matki swojej, do Ameryki, zapuściliście sieci swego umysłu i swego serca w głębinę tysiącletniej przeszłości dziejowej swojego narodu, w głębiny wspomnień swoich osobistych, w głębiny bieżącego życia. Ujrzeliście je tętniące wciąż jeszcze werwą dawnych rycerzy, co walczyli o wolność swoją i o wolność innych. Słyszeliście w świątyniach potężne, przejmujące do głębi pieśni religijne, podziwialiście objawy życia na rozmaitych odcinkach narodowej twórczości. Może nie dosięgają one jeszcze wyżyn, może tempo ich wydaje się wam jeszcze zbyt powolne, ale wierzcie mi, że za jakieś lat 50, kiedy wydłuży się perspektywa dziejowa, zdumiewać się będą historycy nad temi wysiłkami tytanicznemi, podjętemi w latach kilkunastu tak, jak dziś naród nasz budzi poważanie, prężnością i sprawnością swoją u narodów ościennych. Zachowajcie tę łączność z Macierzą waszą, nie zrywajcie tych delikatnych włókien duchowych, spajających was z Nią, bo one utrzymują w was życie narodowe, bo one niosą wam podnietę i siłę i pozwolą wam na obczyźnie zachować swoją kulturę i wzbudzić cześć wśród obcych.

Jeszcze jeden obraz widnieje w tryptyku: Św. Krzysztof jako patron okrętu. Krzysztof to Chrystoforus, ten, który niesie Chrystusa. Wszyscy mamy być w życiu nosicielami Chrystusa Pana. Nośmy go w sobie, nośmy jego zasady, nośmy jego dzieła, a wtedy przez burze życia zawiniemy kiedyś do szczęśliwej, wiekuistej przystani. Amen.“

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończyło się to pierwsze na Atlantyku na pokładzie „Piłsudskiego“ nabożeństwo.

Gdy się patrzyło na płowe głowy emigrantów, słuchających nabożeństwa w kornem skupieniu, obok wysokich dostojników państwowych, generałów wojska polskiego i tłumu jadących na statku turystów, gdy następnie wszyscy razem zaintonowali potężny chorał, pamiętający lata męki narodu, to głębokie wzruszenie chwytało nas wszystkich. Jakże niedawne bowiem są jeszcze te czasy, gdy ten sam lud polski wędrował po chleb za Ocean na poniewierkę wśród obcych, przez nikogo niechroniony ani nieprowadzony, na każdym kroku natomiast wyzyskiwany, będący przedmiotem drwin i poszturkiwań na obcych statkach.

A dziś? Jakże to wszystko wygląda raczej na sen jakiś piękny i upajający.

Dziś wczorajszy tułacz i wygnaniec jedzie na polskim statku, pod opieką polskich władz, jako pełnoprawny obywatel, jakoteż, który na statku jest u siebie i wśród swoich, który płynie za morze nietylko po chleb codzienny, ale — daj Boże — po lepszą dla siebie i dla swoich dolę.

Czyż nie jest to jedna z tych niemal cudownych przemian losu, które zmuszają człowieka do głębszych refleksyj?

Wieczorem w niedzielę, zwyczajem praktykowanym na wszystkich statkach, odbył się pożegnalny obiad kapitański. Do jadących statkiem pasażerów przemówił kapitan Stankiewicz, odpowiedzieli mu w serdecznych słowach: gen. Wieniawa - Długoszowski, gen. Orlicz - Dreszer, prezes Izby Handlowej Polsko - Amerykańskiej w Warszawie p. Kotnowski, dr. Grünbaum z Nowego Jorku i p. Marja Korpanty, która przemówiła w imieniu Polonji amerykańskiej bardzo gorąco i serdecznie. Do późna w noc bawiono się na statku hucznie i wesoło.

Poniedziałek, jest przedostatnim dniem podróży. W południe, podczas śniadania, lotem błyskawicy rozniosła się po statku wiadomość, że na horyzoncie ukazał się największy statek świata, słynna francuska „Normandie“. Jakoż rzeczywiście widać było w oddali wystające ponad horyzont trzy potężne kominy tego olbrzyma. Nie minęło pół godziny, gdy ukazał się on w całej okazałości na lewo od „Piłsudskiego“. Imponująca sylweta tego ostatniego wykrzyknika budownictwa okrętowego rysowała się wyraźnie na tle morza i nieba o kilka kilometrów przed nami. Wir wodny, jaki wytwarzały śruby tego olbrzyma morskiego, widoczny był aż u nas na pokładzie. Dziób jego pruł szybko fale oceanu.

Przez dłuższy czas oba najnowsze statki transoceaniczne płynęły w pobliżu siebie. Wreszcie szybszy znacznie kolos francuski prześcignął swego polskiego towarzysza i począł oddalać się coraz bardziej. Po paru godzinach ocean był znowu — jak okiem sięgnąć — bezludną morską pustynią.

Jutro zrana wyrośnie przed nami miasto gigantycznych budowli, miasto-Moloch, olbrzymia metropolja Nowego Świata — **Nowy Jork!**

Henryk Tetzlaff.

Sejm i Senat złożą hołd prochom Marszałka Piłsudskiego

W nadchodzącą sobotę, dnia 12 bm. posłowie i senatorowie złożą hołd prochom Józefa Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda na Wawelu. Specjalny pociąg odejdzie z Warszawy z dworca głównego o godz. 12 min. 20 w nocy z dnia 11 na 12 bm.

Posłowie i senatorowie, którzy mają zamiar wyjechać tym pociągiem, winni zwrócić się bezzwłocznie o zarezerwowanie miejsc telegraficznie lub telefonicznie do biura sejmu, oddział osobowy, tel. 551-20, w godz. od 8 do 15 i od 17 do 19.

Posłowie i senatorowie, którzy przyjadą do Krakowa pociągami, winni stanąć na ogólną zbiórkę na podworcu wawelskim przed katedrą w sobotę punktualnie o godz. 8 min. 45.

Mordercy śp. min. Pierackiego staną przed obliczem sądu

Akt oskarżenia wniesiony — Proces rozpocznie się 18 listopada

Skoro już uciążliwe śledztwo w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego zostało ukończone, i akt oskarżenia doręczony winowajcom, możemy podzielić się z Czytelnikami bliższemi szczegółami i wynikami dotychczasowego postępowania sądowego.

Na ławie oskarżonych zasiędzie niebawem **12 osób, w tem 2 kobiety.** Wszyscy oskarżeni są ukraińcami w wieku od 20 do 30 lat. Są to **ludzie pochodzący z ukraińskiej inteligencji, przeważnie akademicy.**

Pod zarzutem zorganizowania morderstwa stoją trzej Ukraińcy, podczas gdy reszta oskarżona jest o udzielenie pomocy w dokonaniu zbrodni. Właściwy jednakże sprawca zamachu pozostaje jeszcze na wolności. Nie udało się go schwytać, choć jest on znany policji. Jeden z oskarżonych był **szefem organizacji terorystycznej O. U. N.** W charakterze świadków wystąpią **144 osoby.** Obronę będą prowadzili wyłącznie **adwokaci ukraińscy.** Rozprawie, która wyznaczona jest na **dzień 18 listopada,** przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie, sędzia Posemkiewicz. Oskarżenie popierają prokuratorzy: Rudnicki i Żeleński.

Ograniczenie składek w szkołach

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał podległym sobie urzędom zarządzenia, regulujące ostatecznie **sprawę składek i opłat,** obciążających młodzież szkolną. Zarządzenia te przypominają że jedyną opłatą obowiązującą w szkołach średnich ogólno - kształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i w szkołach zawodowych, jest t. zw. **taksa administracyjna.** Wszystkie inne składki, jak również i zbiórki finansowe, choćby uzasadnione wychowawczo, na cele szkolne lub społeczne, winny mieć charakter ściśle dobrowolny i niezapłacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągać jakichkolwiek ujemnych konsekwencyj dla uczniów.

Składki szkolne powinny być ustalone na początku roku szkolnego zgodnie z możliwością finansową rodziców, lub posiadanemi oszczędnościami uczniów, przyczem sprawę opłat i składek należy traktować jedynie w płaszczyźnie najniezbędniejszych potrzeb szkolnych oraz możliwości płatniczych zainteresowanych.

Kuratorja okręgów szkolnych otrzymały polecenie, aby podały do wiadomości dyrekcjom i kierownictwom wszystkich szkół, nauczycielom i organizacjom, współdziałającym ze szkołą, treść zarządzeń, dotyczących składek w szkołach, oraz zobowiązały szkoły do zawiadomienia władz szkolnych o wszelkich próbach wywierania niedopuszczalnego nacisku na młodzież w kierunku zbierania od niej opłat i składek przez komitety, instytucje i organizacje społeczne. Szkołom został wydany zakaz egzekwowania od młodzieży opłat, nieprzewidzianych w odpowiednich zarządzeniach Ministerstwa.

Nieznany dokument polski odkryto w Laon

Kustosz archiwów departamentu Aisne w Laon (Francja) odnalazł w czasie porządkowania dokumentów bardzo ciekawe pismo generała Józefa Dwernickiego, które uważać można niejako za jego testament moralny. Dokument ten przekazano bezzwłocznie ambasadorowi RP. Chłapowskiemu, dla restytuowania go w ręce polskie, jako pamiątkę narodową. Jest to list, datowany z Żywca 24 maja 1831 r, a skierowany do porucznika 8 pułku strzelców konnicy Ignacego Kisielnickiego.

Papiery te znaleziono w biurku pewnego emigranta polskiego, spełniającego w Laon funkcję tłumacza w ekspozyturze francuskiego ministerstwa rolnictwa dla rolników polskich w Laon. Tłumacz ten zmarł.

W ciężkich chwilach dla Jugosławji

Białogród wykazał dużą kulturę polityczną

Dzisiejsza polityka jugosłowiańska idzie po myśli wskazań króla Aleksandra

W dniu 9 października 1934 r. cały cywilizowany świat został zaskoczony wiadomością, że w porcie francuskim, w Marsylji zamordowano króla jugosłowiańskiego Aleksandra, który udał się tam dla osobistego prowadzenia pertraktacyj, mających na celu ugruntowanie ogólnego pokoju w Europie.

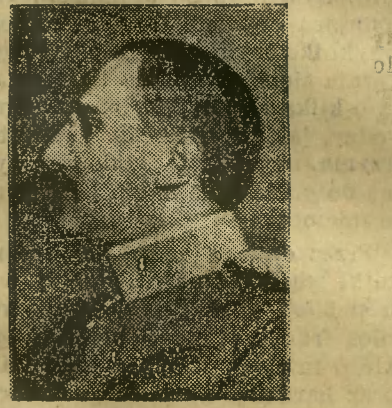
Męczeńska śmierć przeszkodziła wielkiemu idealiście w realizacji śmiałych zamierzeń dyplomatycznych, których myślą centralną było zapewnienie narodom europejskim trwałego pokoju i warunków normalnego rozwoju stosunków międzynarodowych.

W pierwszych chwilach po zamachu zapanowała w kołach politycznych obawa, że wielki plan runie. I rzeczywiście gdyby spadkobiercy polityczni zasłużonego bohatera jugosłowiańskiego nie byli w następnych miesiącach wykazali tak wielkiej dozy altruizmu i zdrowego rozsądku, nie wiadomo, jakby sprawa była się zakończyła, i czy rozwój wypadków nie byłby się potoczył w kierunku komplikacyj wojennych.

Ale rząd, opinja publiczna, mężowie stanu, działacze społeczni i społeczeństwo jugosłowiańskie nie dało się kierować względami zemsty. Wkrótce po wypadku świat miał sposobność podziwiania umiarkowanej taktyki, którą czynniki w Białogrodzie obrały. Nie chciano przyczyniać się do skomplikowania i tak już trudnych zagadnień w Europie centralnej i na europejskiem południu. Po uzyskaniu moralnej satysfakcji zadowoliła się opinja Jugosławji sądowem przeprowadzeniem sprawy i publicznem wytoczeniem procesu mordercom jak i ich inspiratorom.

Dyplomacja europejska chętnie i otwarcie przyznała, że Jugosławja zachowała się po nieszczęsnym dniu 9 października nietylko rozumnie i roztropnie, ale i mężnie. Poświęciła bowiem interesom ogólno-ludzkim brutalnie zadraśniętą ambicję narodową. Kierownicy nawy państwowej w Jugosławji zrobili jednak jeszcze więcej dla wspólnego dobra pen-europejskiego. Nie poprzestając na zachowaniu zimnej krwi i rozsądku, zabrali się odrazu do dzieła konstruktywnego i stopniowego urzeczywistnienia zadań, jakie starał się zrealizować podczas całego swego panowania jeden z najpopularniejszych monarchów europejskich XX wieku.

Aleksander I rozpoczął swą działalność dyplomatyczną i stanął na czele odmłodzo-



Tragicznie zmarły król Jugosławji Aleksander.

nego państwa w warunkach nader ciężkich.

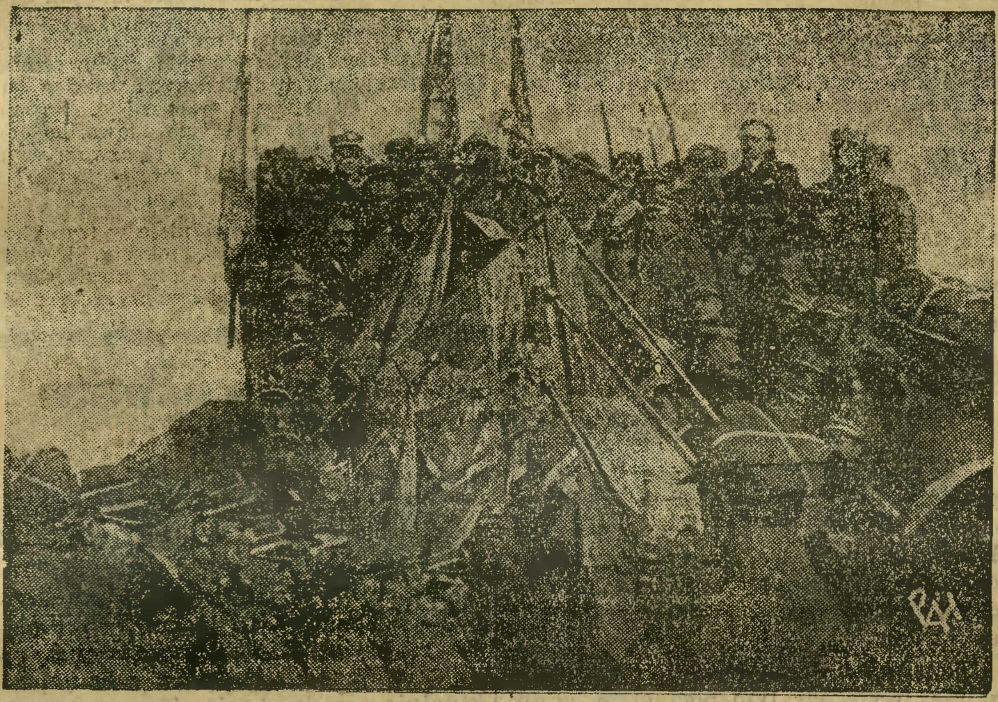
Powojenna Jugosławja składa się z trzech gałęzi tego samego szczepu słowiańskiego. Gałęzie te rozwijały się pednak do 1918 roku w odmiennych warunkach zarówno kulturalnych jak i socjalnych. To też ich ostateczna unifikacja natrafiała początkowo na przeszkody natury rzeczowej i osobistej. Kiedy król zobaczył, że roznamiętnienie partyjne przybrało rozmiary istotnie groźne i mogłoby odbić się niekorzystnie na losach państwa jako całości, nie zawahał się skasować przejściowo centralistycznej konstytucji i rozwiązać parlament. Zdecydował się jednak na ten śmiały krok w przekonaniu, że lepiej ująć w karby zagrażającą anarchję póki jeszcze czas, niż przypatrywać się biernie próbom bratobójczej walki.

Rozwój wypadków dowodził, że król Aleksander poszedł drogą z wszelkich miar wskazaną i byłby napewno doprowadził do wyjaśnienia stosunków i nawrócił w odpowiedniej chwili do przerwanego reżimu parlamentarnego, gdyby nie był padł ofiarą skrytobójczej kuli.

Szczęściem dla Jugosławji jest, że odpowiedzialne czynniki w kraju nawiązały do programu króla-męczennika, i z całą energją przez cały następny rok realizowały kolejno jeden z jego punktów po drugim.

Tylko dzięki temu można dziś, po upływie roku, stwierdzić, że Jugosławja znajduje się w stanie intensywnego rozwoju, którego nikt prawdopodobnie nie zdoła powstrzymać.

Żołnierze b. armii polskiej we Francji na Sowińcu



W Krakowie odbył się zjazd żołnierzy b. armji polskiej we Francji, który w obecności licznych przedstawicieli władz polskich oraz attache wojskowego ambasady francuskiej w Warszawie gen. d'Arbonneau, złożył na kopcu na Sowińcu ziemię pobraną z pobojowisk francuskich, na których walczyła armja polska. Na zdjęciu po odczytaniu pamiątkowego aktu złożenia ziemi pochylają się sztandary.

Skarbiec wojenny Abisynji otwarty

Skarbiec wojenny Abisynji, który może być otwarty tylko w razie wojny, został oddany na potrzeby obrony narodowej. W skarbcu znajduje się 11 miljonów lirów w złocie, otrzymanych jako odszkodowanie od Italji po bitwie pod Aduą w 1896 roku, kosztowności i złoto pozostałe w spadku po cesarzu Meneliku, kosztowności cesarzowej Saiditu i majątek obecnego cesarza, Haile Sielassie, tak, iż ogólna suma skarbów wojennych sięga 20 do 25 miljonów talarów Marji Teresy.

Przed wyjazdem angielskiej misji przemysłowej do Polski

Komunikat Federation of British Industries

W związku z zapowiedzianem wysłaniem delegacji przemysłu angielskiego do Polski, **Federation of British Idustries** ogłosiła następujący komunikat:

Od pewnego czasu Federacja Przemysłu W. Brytanji rozważała **sprawę wysłania do Polski misji w celu pełnego wykorzystania możliwości, jakich dostacza W. Brytanji polsko-angielska umowa, zawarta w lutym 1935 r.** Od chwili podpisania tej umowy widoczne są oznaki rozwoju interesów handlowych między obu krajami. Wydaje się, że **podkreślenie zainteresowań Przemysłu Zjednoczonego Królestwa rynkiem polskim** przez wysłanie specjalnej misji oraz ściślejsze i osobiste nawiązanie kontaktu poszczególnych przedstawicieli tego przemysłu z polskimi klientami może doprowadzić do bardziej **pełnego wykorzystania możliwości, jakie wynikają z tego układu.** Ze strony kół gospodarczych i Izb Handlowych w Polsce otrzymano zapewnienie aktywnego współdziałania, aby zapewnić powodzenie tego rodzaju misji.

Obecnie Federacja Przemysłu W. Brytanji donosi, że **przygotowania do wysłania tego rodzaju misji do Polski zostały zakończone.** Odjazd jej do Warszawy nastąpi prawdopodobnie 2 listopada. Chęć wzięcia udziału wyrazili dotychczas przedstawiciele następujących gałęzi: przemysłu śledziowego, reprezentowanego przez urząd przemysłu śledziowego, włókienniczego w bardzo szerokim zakresie (bawełniany, jutowy, lniany i trykotażowy), fajansowego, metalowego i maszynowego. Inne gałęzie przemysłu rozważają jeszcze sprawę ewentualnego wzięcia udziału w tej misji.

Interesy Federacji reprezentowane będą przez p. Ramsdena, który będzie stał na czele misji, posiadając pełne poparcie i współdziałanie Departamentu Handlu Zagranicznego.

Pierwsze szacowania tegorocznych zbiorów

Najsłabsze zbiory w województwach zachodnich

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego pierwsze szacowania tegorocznych zbiorów zbóż przedstawiają się dość dobrze. I tak zbiór pszenicy wyniósł — 19.986 tys. kwintali, żyta — 63.819 tys. kw., jęczmienia — 14.286 tys. kw. i owsa — 25.652 tys. kw.

W porównaniu do roku ubiegłego mamy zbiory mniejsze dla pszenicy o 3,9%, dla żyta o 1,3%, dla jęczmienia 1,7% i dla ziemniaków 12,2%, dla owsa zbiór jest wyższy o 0,6%.

Najlepsze urodzaje wypadły w województwach południowych, a najsłabsze spowodowane długotrwałą suszą w województwach zachodnich i części województw centralnych.

Ceny pszenicy zarówno na krajowych rynkach zbożowych, jak i na międzynarodowych, zaczynają wzrastać i zbliżać się do poziomu z roku ubiegłego. Wybitną poprawę w cenach pszenicy widać przedewszystkiem na rynkach zachodnich i centralnych kraju, zaś na rynkach wschodnich, stosunkowo mniejszą. Ceny żyta, które miały tendencję zniżkową w ciągu sierpnia obecnie również zwyżkują. Na rynku jęczmienia brak notowań, natomiast ceny owsa mają tendencję wybitnie zwyżkową.

GŁOSY I ODGŁOSY

Czekający sfinks

(K) Jakkolwiek ani Anglja, ani Francja nie wyjaśniły jeszcze swego stanowiska wobec włoskiej agresywności, to jednak największy budzi niepokój w sferach politycznych tajemnicze milczenie Berlina. Prasa snuje na ten temat rozmaite domysły, starając się dociec właściwych powodów niemieckiej rezerwy.

„Niemcy — pisze **„Głos Narodu"** — czekają tylko na okazję, którąby im umożliwiła posunąć naprzód realizację śmiałego planu „zebrania" całej niemczyzny w ramach Rzeszy. A ponadto — nie zapominajmy — Niemcy mają pretensje do odzyskania przynajmniej części swoich dawnych kolonij. Dlatego Berlin jest obecnie bardzo ostrożny w określaniu swego stanowiska wobec rozwijających się wypadków. Min. Goebbels w ub. niedzielę oświadczył, że Niemcy przestrzegają „absolutnej" neutralności. Oczywiście! Sytuacja jest jeszcze zbyt niejasna, by się Rzesza mogła zaangażować po którejś stronie. Ale nie ulega wątpliwości, że zwrot tej sytuacji na korzyść Włoch — postawi Rzeszę automatycznie po stronie Włoch i zachęci do wystąpień w duchu zaznaczonych wyżej tendencyj".

Zgoła inne przyczyny niemieckiej zagadkowej wstrzemięźliwości wskazuje **„Il. Kurjer Codzienny"**:

„Po pierwsze Niemcy boją się panicznie wskrzeszenia Ententy, a nie ulega wątpliwości, że przyciśnięta do muru i zmuszona do wyboru między Anglją a Włochami, Francja, wybierze Anglję jako sojusznika — a wtedy dawna Francja odżywa, zwłaszcza, że Rosja wchodzi znowu w rachubę jako czynnik antyniemiecki.

Po drugie Niemcy dzisiejsze obawiają się upadku faszyzmu w wyniku wojny. Przegrana Włoch oznaczałaby wprawdzie dla Niemiec lepszą pozycję wypadową w stosunku do Austrji, chronionej dotąd przez protektorat włoski — ale to, co Niemcy mogłyby zyskać na wojnie Ligi z Włochami jako państwo, równoważone jest stratą jaką poniósłby hitleryzm jako ustrój na wypadek załamania się faszyzmu we Włoszech".

„Kurjer Warszawski" zaś tak charakteryzuje stanowisko Niemiec:

„W sporze włosko-abisyńskim tym trzecim, zacierającym ręce, są Niemcy, tym czwartym załamującym je — jest Francja".

Nie ulega wątpliwości, że Berlin nie będzie mógł pozostać przez dłuższy czas w stanie wyczekującej rezerwy. Wyniki pertraktacyj angielsko - francuskich i obrad genewskich zmuszą go do zajęcia wyraźnego stanowiska, na co może zagadkowy sfinks czeka z niecierpliwością?...

Rabunkowa gospodarka kapitału obcego

Rola kapitału obcego w polskiem życiu gospodarczem jest zbyt wielka i destruktywna, by ją pomijać milczeniem. To fakt oczywisty. Przedsiębiorstwa, oparte o obcy kapitał nie postępują lojalnie wobec naszego organizmu gospodarczego, co nie pozostaje bez ujemnych skutków dla całokształtu życia gospodarczego i ogólnej dochodowości społecznej.

Oto, jak **„Nowy Kurjer"** charakteryzuje szkodliwą działalność kapitału obcego:

„Zakładanie fikcyjnych przedsiębiarstw, obciążanie nieistniejącemi wydatkami na rzekomo dokonane inwestycje, oszukańczy system księgowania dla zamaskowania rzeczywistych dochodów, uchylanie się od płacenia należności celnych za sprowadzane artykuły zagraniczne, wszystkie powyższe metody i sposoby, stanowiące mały fragmencik w splocie całokształtu zorganizowanych na wielką skalę nadużyć godzą w nasz majątek narodowy, gdyż:

a) zmniejszają w znacznym stopniu wpływ z tytułu należności podatkowych,

b) zmniejszają ogólny dorobek narodowy,

c) dyskredytują imię Polski wobec zagranicy,

d) podrywają zdolności wytwórcze naszego przemysłu przez zamykanie, unieruchomianie jednostek produkcyjnych i celowy brak ich konserwowania.

Według bardzo ostrożnego szacunku ogólna ilość kapitału obcego w naszych przedsiębiorstwach wynosi około 6 miljardów złotych, suma zaś wywożona zagranicę z tytułu zysków i procentu 600 miljonów złotych rocznie Corocznie zatem jesteśmy biedniejsi o sumę przeszło pół miljarda złotych".

Słusznie domaga się **„Nowy Kurjer"**, jak zresztą wszyscy znawcy życia gospodarczego, takiej polityki ekonomicznej,

„która położyłaby kres rabunkowej gospodarce obcego kapitału i wywożeniu przez rekinów kapitalistycznych naszej krwawicy zagranicę".

Adua i Aksum

Miasta abisyńskie zroszone krwią walczących

Główne uderzenie włoskie przeciwko Abisynczykom wyszło od północy z Erytrei w kierunku miast **Adui i Aksum,** leżących w odległości około 50 km. na południe od granicy etjopsko - erytrejskiej.

Obydwa te miasta leżą w **kraju Tigre,** oddzielonym z północy doliną rzeki Mareb, stanowiącą pogranicze z Erytreą, a z południa — doliną Takaze. Cały ten kraj przecinają góry, wśród nich najwyższe szczyty Abisynji — Semien. W pobliżu głębokiej doliny rzeki Takaze masyw górski staje się coraz bardziej poszarpany, a wąwozy są czasem tak ciasne, iż zdołu nie widać wcale nieba. Zimą leżą tu miesiącami śniegi.

Mieszkańcami Tigre są najdawniejsze plemiona abisyńskie, pogańscy Agau i żydowscy Falasze. Falasze są mieszaniną najstarszych Hamitów z Żydami. Pierwotnie zajmowali się pasterstwem i myśliwstwem na niedostępnych szczytach Semienu. Z biegiem czasu częściowo zostali wybici przez chrześcijańskie plemiona, częściowo zmuszeni do przejścia na wiarę chrześcijańską, lub też zbiegli w najbardziej niedostępne góry, gdzie zachowali wiarę swoich przodków. Gdy w górach braknie im pożywienia, schodzą w doliny i wędrują po kraju w poszukiwaniu zarobku i zajęcia, przeważnie jako kowale.

Stolicą Tigre jest **Adua,** leżąca na wysokości 1965 m. nad poziomem, na czterech wzgórzach góry Addi Tsellima. Na trzech wzgórzach wznoszą się trzy główne świątynie koptyjskie Adui: Enda Tsion, Enda Sellase i Enda Medhanie Alem, dokoła których grupują się trzy główne dzielnice miasta. Czwarta dzielnica, z kościołem Enda Gabriel, leży na północnej krawędzi góry Addi Tsellina, piąta — z kościołem Micael, leży o pół kilometra na północ pod górą Szelloda. Mały potok, Mai Azem, biegnie na zachód od miasta, łącząc się o kilometr dalej z innym potokiem, Mai Guanja. O trzy kilometry od miasta leży wzgórze Fremona, na którem jezuici zbudowali w XVII w. jedno ze swoich głównych kolegjów w Abisynji.

W XVI—XVII w. mało było słychać o Adui. Pod koniec XVII w. Adua staje się centrum politycznem Tigre, którem pozostała do dziś.

Ludność Adui liczyła ok. 10 tysięcy mieszkańców. Adua była świadkiem największych bodaj zdarzeń w życiu Etjopji: tu w r. 1578 ponieśli straszliwą klęskę Turcy, a w r. 1896 rozgromieni zostali Włosi. Włosi stracili tu 10.000 zabitych i rannych, 7.000 jeńców, 72 działa, nie licząc pomniejszych zdobyczy. Uszło z życiem tylko 5.000 ludzi.

Drugiem ważnem miastem Tigre, otoczonem większą jeszcze czcią niż Adua, jest **Aksum,** dawna stolica Etjopji, obecnie jej święte miasto, **Rzym abisyńskiego kościoła.**

O Aksum mówią już wzmianki arabskie z I w. po Chr., ale miasto to jest prawdopodobnie starsze. Od imienia miasta tego cały kraj nosił dawniej nazwę królestwa Aksum, a jego królowie zwali się „negusami Aksum". Przez 1000 lat Aksum było rezydencją negusów Etjopji. O starożytności i świetności tego miasta świadczą liczne wspaniałe gmachy, pomniki i ruiny.

Kiedy Aksum przestało być stolicą polityczną, niewiadomo, pozostało ono jednak stolicą religijną, dzięki kościołowi, poświęconemu Matce Boskiej i Arce Przymierza, którą, jak mówi legenda, Menelik, syn Salomona i królowej Saby, przywiózł ze świątyni w Jerozolimie. Kapłani Aksum szczycili się pochodzeniem od biblijnego Arona.

Ludność Aksum wynosi obecnie ok. 3—4.000 mieszkańców, wśród których duży procent stanowią młodzi klerycy, tu bowiem koncentrują się szkoły religijne Etjopji.

Oprócz Adui i Aksum są jeszcze w Tigre miasta: **Adigrat, Makalle i Antah.**

Naturalne gazy trujące

Prócz licznych obecnie na całym świecie fabryk, produkujących gazy trujące, znajduje się w przyrodzie wiele naturalnych zbiorników gazów trujących zagrażających życiu organicznemu i siejących zniszczenie na dużych nieraz przestrzeniach. Zbiorniki takie znajdują się przedewszystkiem w kopalniach oraz w kraterach wulkanów a zniszczenie, które szerzą, dochodzi często do ogromnych rozmiarów. I tak na ogromnym obszarze ziemi, na granicy Beludżystanu i Persji, zamarło oddawna wszelkie życie, wszystkie bowiem rośliny i zwierzęta giną wskutek gazów amonjakalnych, wydobywających się z krateru wulkanu Koh-i-Tafatan, zwanego przez Persów „Górą Ognia Piekielnego". Jest to jedyny wulkan, który wydziela gaz trujący tego rodzaju.

Pół miljona ludzi - szpieguje

Powszechnie wiadomo, że wszystkie państwa utrzymują **pokaźny zastęp agentów** w celu zdobycia najróżniejszych danych, dotyczących tajemnic innych krajów. **Do roku 1914** zadania tej armji szpiegowskiej polegały na zdobyciu wiadomości, dotyczących fortyfikacji, planów wojennych i siły wojskowej przyszłych ewentualnych wrogów. **Szpiedzy naszych czasów działają już nieco odmiennie aniżeli dawniej, w okresie przedwojennym.** Dzisiaj skład jakiegoś metalu, tajemnica konstrukcji motoru są dla tych, którzy kierują losami narodów informacją znacznie wartościowszą, aniżeli mapa topograficzna jakiegoś ufortyfikowanego pasa nadgranicznego. Dlatego też dzisiaj szpiegostwo międzynarodowe zwróciło baczną uwagę **na fabryki, na laboratorja chemiczne i na wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe.**

A więc nie dziwmy się, że i **kobiety odgrywają w szpiegostwie bardzo poważną rolę;** kto wie, czy nie większą aniżeli mężczyźni. Zgodnie z danemi, posiadanemi przez Ligę Narodów w jednej tylko Europie szpiegostwo zatrudnia około pół miljona ludzi, a w tej liczbie zdecydowaną większość, bo **300.000 stanowi płeć piękna.**

W tej armji straceńców trafiają się przenajróżniejsze typy, począwszy od młodych, zdawałoby się niewinnych dziewcząt, skończywszy na sędziwych, trzęsących się staruszkach.

Zadanie ich polega na zdobywaniu wiadomości od zwykłych robotników, inżynierów, lotników i chemików, dotyczących ich zajęć zawodowych. Stosowane są tu najbardziej wyrafinowane tricki, by tylko dopiąć zamierzonego celu. Doświadczenie wykazało, że w tej ohydnej profesji kobiety są zdolniejsze niż mężczyźni, bardziej przedsiębiorcze i pomysłowe.

Zwolna **wymiera dawny typ szpiega-kobiety wytwornej, podróżującej luksusowemi pociągami, obwieszonej brylantami i strojnej w drogie futra.** Obecnie kobieta-szpieg nosi się skromnie, stara się przybrać zewnętrzny wygląd dobrodusznej żony.

Taką znacznie trudniej zdemaskować.

Jeden z najbardziej wybitnych kierowników kontrwywiadu twierdzi, że typ kobiety-szpiega zmienił się po wojnie dlatego, że dziś t. zw. siła miłości i romantyczne straciły swą siłę. Emancypacja wycisnęła swe piętno i na szpiegostwie.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Dwanaście osób poniosło śmierć

W Cheyenne (stolicy stanu Wyoming) **spadł samolot, pilotowany przez lotnika, b. uczestnika wielkiej wojny.** Ofiarą katastrofy padło **12 osób zabitych.** Katastrofa nastąpiła, gdy samolot unosił się ponad górami. Samolot **potrącił o skałę, stracił śmigło i zleciał w przepaść.**

Zygmunt Cithurus 5)

Co to jest Scotland-Yard?

ROZDZIAŁ V.

INNE CIĘŻKIE PRZEŻYCIA.

„Czartyści", „Czarny Poniedziałek" i „Krwawa Niedziela".

Policja angielska miała szczególnie ciężkie czasy podczas rewolucyjnego ruchu „czartystów", w roku 1848. Dowodził nią wtedy, w walkach ulicznych, stary książę Wellington i — dziwnym zbiegiem okoliczności — książę Ludwik Napoleon Bonaparte. Były krwawe demonstracje bezrobotnych na Piccadilly i Trafalgar. Część rozproszonych pognała w dzielnicę zachodnią, na Pall Mall, Piccadilly i Oxford, rozbijając szyby klubów i łupiąc sklepy. Policja była fałszywie skierowana na ul. Mall, w stronę królewskiego pałacu Buckingham. I dopiero po pewnym czasie opanowała sytuację. W kilka dni potem, policja sama narobiła alarmu: dzień był silnie zamglony, a policja radziła kupcom zamknąć sklepy w obawie przed napadem band z dzielnic wschodnich. To zrobiło fatalne wrażenie bezsilności władz bezpieczeństwa. Komendant Henderson wtedy ustąpił. Na jego miejsce mianowano gen. Sir Charles Warrena.

Ale i przy nim rozruchy powtórzyły się 13 listopada 1887 roku. Znowu polała się krew na Placu Trafalgarskim. Poraz trzeci wezwano do pomocy Gwardję Królewską. Mówiono z niechęcią o „zmilitaryzowaniu" policji pod komendą generała, po militaryzacji pod komendą pułkownika Hendersona.

„Kuba Rozpruwacz".

Trzeci, ciężki rok dla policji angielskiej, to rok 1888. Komendantem był wtedy jeszcze gen. Warron. Jego dążeniem była władza naczelna jednoosobowa dla całego Scotland Yardu, w którym, od r. 1872, istniał Wydział Detektywów (Śledczy), dość niezależny od komisarza głównego. Na tem tle, były tarcia między Warrenem i naczelnikiem Urzędu Śledczego — podkomisarzem Monro, specjalistą od terorystów. Tak samo zresztą były nieporozumienia na tle wglądu i kontroli, między Komendą Główną, a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Wreszcie ustąpił Monro, ale wkrótce po nim — i Warren. Wtedy Monro wrócił na stanowisko Komendanta Głównego. Jednakże myśl Warrena zwyciężyła, bo już następca Monro — pułkownik, Bradford, szef służby tajnej (Intelligence Service) w Indjach — objął komendę nad obu służbami: mundurową i śledczą. Ta forma władzy pozostała do dzisiaj.

W tych latach nieustannych prawie niepokojów wyrósł osławiony bandyta z Whitechapel: „Kuba Rozpruwacz". Nieuchwytny do końca swej — na szczęście — krótkiej karjery. Czy taki Kuba istniał, jako jedyny morderca, zabijający przez rozprucie brzucha nożem — niema na to niezbitych dowodów. Można dotąd, że musiało być kilku takich zboczeńców, natrafiono na ślad tylko jednego, który, uprzykrzywszy sobie pogoń — skończył samobójstwem. Legenda o Kubie wzięła początek z listu anonimowego, któremu w Scotland Yard dano trochę wiary.

Usuwanie ciemnych plam w „Yardzie".

„Niema tego złego, któreby na dobre nie wyszło". Tak można z pewnością powiedzieć o wydarzeniach niepochlebnych w dziejach Scotland Yardu. Były i takie, jak się przekonamy, nieliczne i bynajmniej, nie obciążające instytucji. Były pomyłki i były wypadki, za które wina spada na jednostki działające samowolnie. Błędy zostały szybko naprawione, a winni — ukarani.

W r. 1877 niektórzy detektywi byli zamieszani poważnie w skandalu wyścigowym; stwierdzono, że czerpali zyski z fałszerstw na torze, organizowanych przez nieuczciwą agencję prywatną. Sprawa wzburzyła opinję publiczną. Specjalna komisja przeprowadziła badania i dalsze reformy w Yardzie, w którym utworzono Departament Prawny pod kierownictwem adwokata. Były jeszcze wypadki przekroczenia władzy, przesadnie rozdęte, np. przy aresztowaniu w roku 1896, niejakiej Miss Cass. Z tego powodu ustąpił nawet cały rząd. Podobne przekroczenie miało się wydarzyć przy aresztowaniu p. d'Angely w r. 1906. Jednakże, ani Komisje Królewskie, ani inne, nie znalazły podstaw do rzucenia gromów w policję.

Bitwa z „Piotrusiem Malarzem".

Ciężkie czasy w ciągu tego stulecia, od powołania właściwej organizacji w r. 1829 i ustalenie jej form i trybów wielkiej machiny w Scotland Yard w roku 1842, miała policja jeszcze w latach: 1910—1926. W r. 1911 przyszło tu na Whitechapel do formalnej bitwy z nihilistami, jak wtedy nazywali się agenci bolszewiccy.

Dowodził tymi wywrotowcami Dwab — trochę z Polski, wedle paszportu zaś, z Rosji się wywodzący. Znany był na East - ondzie, jako „Piotruś Malarz". Po aktach teroru, „Piotrusia" poszukiwał prokurator. Terorystom groziła kara śmierci. Woleli więc stoczyć krwawą walkę o kilka dni życia na wolności. „Piotruś" i towarzysze zamknęli się w domu 2-piętrowym na rogu ul. Sydney Street i Whitechapel. „Twierdzę" wypadło zdobywać parę dni przy pomocy karabinów i armaty. Były wtedy ofiary w ludziach: wśród przechodniów i policji. Teroryści padli w tej nierównej walce. Sensacja była wielka: mówiono o tem w całem mieście, zwłaszcza na East-end — kilka lat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kultura i sztuka

Letni dorobek literacki 1935 roku

Dwie książki o Marszałku Piłsudskim - Cztery powieści o wsi - Reportaż Wrzosa - Książki podróżnicze

Okres letni nietylko w Polsce jest sezonem, w którym wychodzi mało nowości literackich. Mimo to obecne lato przyniosło sporo.

Najpierw więc **dwie książki o Marszałku Piłsudskim,** jedna — **Leona Wasilewskiego,** długoletniego przyjaciela Marszałka i w swoim czasie ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, druga — znanej powieściopisarki i publicystki, **M. J. Wielopolskiej.**

Leon Wasilewski wystąpił z książką, która niewątpliwie rozpoczyna długą serję publikacyj o Marszałku **„Józef Piłsudski — jakim Go znałem"** — to tom wspomnień o Marszałku, spisanych w sposób bezpretensjonalny, ale z dużą miłością i serdecznym kultem dla Komendanta.

Na jesieni 1896 roku Wasilewski spotyka się z Józefem Piłsudskim pierwszy raz. Od tego dnia, aż do lat niemal ostatnich snuje opowieść swoją o Wodzu i o dorobku Jego wielkiego życia.

Adjutant Marszałka Piłsudskiego, kpt. M. B. Lepecki, wydał przed niespełna rokiem głośną książkę „Sybir bez przekleństw", w której opisał podróż swoją do miejsc zesłania Marszałka na Sybir. Obecnie znana pisarka i publicystka, M. J. Wielopolska, ogłosiła podobną książkę, ale stanowiącą reportaż do miejsc wędrówki Marszałka w 1917 i 1918 roku po więzieniach niemieckich.

Książka Wielopolskiej nosi tytuł **„Więzienne drogi Komendanta"** i zaczyna się od opisu wydarzeń, jakie nastąpiły 22 lipca 1917 roku. W dniu tym aresztowany został przez Niemców ówczesny Komendant Legjonów i szef jego sztabu. Aresztowanego Komendanta władze niemieckie wywiozły początkowo do Gdańska, gdzie został osadzonym w miejscowem więzieniu. Z Gdańska przewieziono Komendanta do więzienia w Szpandowie, a stamtąd kolejno do Wasel i Magdeburga.

Bogato ilustrowaną i pięknie wydaną książkę uzupełniają wrażenia autorki o współczesnych Niemczech, zupełnie interesujące.

Z literatury powieściowej wyszły cztery utwory pokrewne treścią, bo mające wspólny teren akcji, mianowicie — wieś.

Leon Kruczkowski, autor powieści o powstaniu listopadowem pt. „Kordjan i cham", wydał nową powieść, jak i poprzednia, poświęconą sprawie chłopskiej w Polsce. Nowa powieść nosi tytuł **„Pawie pióra"** i cała rozgrywa się w środowisku chłopskiem, na parę lat przed wojną światową. Główną postacią powieści jest parobek Pietrek. Autor przedstawia kolejne fazy dojrzewania umysłowego wiejskiego parobczaka i chwilę, gdy z roboczego zwierzęcia staje się pełnowartościowym człowiekiem.

Ponieważ był to czas, gdy Polska nie była jeszcze wolna — ta szlachetna myśl zaprowadziła Pietrka prosto do ówczesnych szeregów strzeleckich. Jak wiadomo, „Strzelca" organizował wtedy Józef Piłsudski, aby wychować sobie kadry przyszłego regularnego wojska, z którem mógłby wyruszyć do walki z zaborcą. Pietrek właśnie zaczął chodzić wieczorami na ćwiczenia strzeleckie.

Kruczkowski z zapałem głosi chwałę przedwojennej akcji strzeleckiej i późniejszych Legjonów i w tem dla nas leży wartość jego powieści, również i pod względem artystycznym stojącej na bezsprzecznie wysokim poziomie.

Z dwu powieści o wsi, również stojących na bardzo wysokim artystycznym poziomie, mianowicie Wincentego Burka **„Droga przez wieś",** w której autor stara się usprawiedliwić i bezstronnie naszkicować obraz warunków, w jakich chłop żyje w Polsce — i Wandy Wasilewskiej **„Ojczyzna",** w której autorka daje przekrój życia wiejskiego na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat, uwzględniając, podobnie jak Kruczkowski, udział chłopów w walkach o niepodległość — lepszą jest stanowczo „Droga przez wieś".

Wincenty Burek reprezentuje twórczość ciekawiej. U Burka nawet w najbardziej ponurych nowelach nikt nie potrafi dopatrzeć się pesymizmu. A już takie opowiadania z „Drogi przez wieś", jak „Roleński dół", albo „Miłosierdzie Siwego Kazimierza" — to chyba w całej naszej młodej twórczości powieściowej najradośniejsze i najbardziej budujące akty wiary w dobroć człowieka i w jego przyszłość w niepodległej ojczyźnie.

Wreszcie czwarta książka, traktująca o współczesnej wsi polskiej, to **„Gęśle z jawora"** Antoniego Zachemskiego, będąca zbiorem opowiadań z życia współczesnej góralszczyzny podhalańskiej. Książka Zachemskiego, napisana z dużym talentem, ma dużo prawdziwego, niefałszowanego podhalańskiego folkloru, w czem posiada wspólny korzeń z nieśmiertelnemi dziełami dwu wielkich poetów Skalnego Podhala, Kazimierza Przerwy - Tetmajera i Władysława Orkana.

Inna jeszcze książka z literatury powieściowej, zasługująca na uwagę, to **„18 spotkań"** Elżbiety Szemplińskiej. Jest to tom nowel, wziętych przeważnie z życia wielkomiejskiego mieszczaństwa i proletarjatu. Ideowemi wartościami nowele te nie odznaczają się, dużo w nich jedynie zrozumienia i współczucia dla nędzy ludzkiej i ludzkiego nieszczęścia.

Jeśli idzie o literaturę reportażową, dużą wartość posiada doskonały reportaż polityczny Konrada Wrzosa **„Rewolucja w Grecji".** Przypadek podobno zrządził, że Wrzos w przeddzień wybuchu rewolucji znalazł się w Atenach.

Książka Wrzosa oświetla marcowe wypadki greckie bardzo wszechstronnie i z dużą znajomością miejscowych, greckich warunków. Wartość jej potęguje ogromna barwność opowiadania i rzadka umiejętność przykuwania czytelnika do książki, którą odkłada się dopiero po przeczytaniu ostatniej strony.

Literaturę podróżniczą reprezentują dwie książki: Jerzego Giżyckiego **„Chleb i chimera"** oraz Jana Otmara Bersona **„Minus Moskwa".** Giżycki jest znanym szeroko globtroterem polskim, który przewędrował całą Afrykę i całą Amerykę w pogoni za chlebem i wrażeniami. Książki obydwu pisarzy zawierają wrażenia podróżnicze: Giżyckiego — z dziewięcioletniej włóczęgi po Ameryce, Otmara — z wycieczki na sowiecki Krym, którą odbył w towarzystwie ambasadora Rzeczypospolitej w Moskwie, p. Łukasiewicza.

Stan posiadania ziemi na Pomorzu

Protokół IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego

W powyższej pracy zbiorowej stanowiącej XXIII tom Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego znalazła oświetlenie geograficzno-ekonomiczna i narodowościowa strona współczesnego osadnictwa na Pomorzu. Tym niezwykłej wagi problemom, od których w przeważnej mierze zależy rozwój i znaczenie osadnictwa dla przyszłości kraju, zostały poświęcone referaty: Prof. dr. St. Pawłowskiego: „Osiedla wiejskie na Pomorzu pod względem geograficzno - osadniczym i narodowościowym", gdzie autor wypowiedział szczególnie ciekawe uwagi odnośnie charakterystyki form osadnictwa pomorskiego i jego oblicza narodowościowego. Dr. Marji Kiełczewskiej: „Typy i rodzaje osiedli wiejskich na Pomorzu", gdzie autorka zajęła się specjalnie osadnictwem skupionem i rozproszonem. Prof. dr. Bogdana Zaborskiego: „Osiedla wiejskie Pomorza". Doskonały znawca kształtów i typów osiedli w Polsce, dał w tej rozprawie charakterystykę osadnictwa pomorskiego pod tym względem. Wreszcie referaty Dr. Antoniego Wrzoska i Dr. Walentego Winida traktują o własności ziemskiej na Pomorzu według narodowości i o wielkiej własności na Pomorzu pod względem narodowościowym. Przy referacie Dr. Wrzoska zwraca uwagę mapka, ilustrująca polską i niemiecką własność ziemską na Pomorzu w procentach ogólnej powierzchni gmin przy pomocy barw.

Zagadnienia poruszone w referatach uzupełnia szczegółowy protokół obrad IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego, który odbył się w Krakowie w listopadzie 1934 r. Dyskusja naukowa, mieszcząca się na 62 str., w której zabierało głos 37 mówców ze sfer naukowych, gospodarczych i politycznych, daje obraz głębokiego zainteresowania, z którem odnosi się polski świat naukowy do zagadnień pomorskich. O tem samem, również jak i o dorobku naukowym w zakresie pomorzoznawczym za okres ostatnich dwóch lat i o udziale w nim poszczególnych instytucyj świadczy i informuje czytelnika przegląd działalności naukowej, instytucyj i osób, sporządzony według poszczególnych dziedzin wiedzy. Oddzielnie zamieszczono obszerne sprawozdanie z działalności Instytutu Bałtyckiego za lata 1933 i 1934.

Całość zamyka kompletny katalog wydawnictw Instytutu Bałtyckiego.

Do bieguna południowego



Na czwartą wyprawę podbiegunową wyruszył w tych dniach z Londynu statek „Discovery II", wioząc ekspedycję naukową, która zamierza wśród lodów bieguna południowego spędzić 20 miesięcy.

W mrokach zamierzchłej przeszłości

Co to jest archeologja?

O pracy archeologa ma przeciętny, inteligentny człowiek wyobrażenie dość mętne. Widzi czasem w muzeach jakieś postacie bez głów, rąk, nóg, widzi i takie i tym podobne ilustracje, czyta coś o wykopaliskach — ostatnio np. wiele czytał o Biskupinie — ale i w gruncie rzeczy nie wyobraża sobie, jak się to wszystko robi, gdzie, poco i naco.

Czyta się teraz o wielkich wysiłkach podejmowanych znowu we Włoszech, by wydobyć jakieś resztki świetności Rzymu, ale i gdzieindziej na szerokim świecie czynione są poszukiwania, by znaleźć jakieś ślady dawnej kultury i związku pomiędzy poszczególnemi objawami kultury w różnych stronach świata

Ukazała się w tłumaczeniu polskiem praca angielskiego archeologa W. H. Boultona pt. **„Wieczność piramid i tragedja Pompeji"** Tłumaczenia dokonał profesor archeologji klasycznej w Uniwersytecie Warszawskim K. Michałowski, który dał sylwetkę autora i przedstawił w krótkim wstępie na tle ogólniejszym sytuację dzisiejszej archeologji

Książkę Boultona czyta się niby powieść. Przedstawia ona po wstępnym nastrojowym rozdziale o urokach archeologji cały szereg bohaterskich wysiłków i trudów, przedewszystkiem jednak cały szereg przygód dzielnych pracowników naukowych, poszukujących śladów historycznej przeszłości w różnych stronach świata.

Wszyscy pamiętają jeszcze tragiczne niemal dzieje, z jakimi złączone były odkrycia w grobowcu Tut-Ankh-Amena. O tem się w swoim czasie wiele pisało, ale nie był to przecież wypadek jedyny. Takie przygody zdarzały się nieraz, a ci, którzy ich szukali, nie z chęci przygód, lecz z chęci przysłużenia się nauce, mieli do pokonania cały szereg nieprawdopodobnych trudności.

Książka Boultona te tajemnice odsłania i pokazuje dziwne drogi badań archeologicznych, tę gorączkę poszukiwaczy, to oczekiwanie, czy i gdzie wreszcie uda się im dotrzeć do upragnionego celu. Do tego dołącza się cały szereg opisów wykopalisk i terenów, na których pracę dokonano. Zajmująca ta książka jest wzorem, jak można przed kimś otworzyć pieczęcie zamkniętej księgi nauki.

Otwarcie wystawy sztuki polskiej w Akwizgranie

W czwartek 3 października br. o godz. 12 w południe otwarta została w reprezentacyjnych salach muzeum miejskiego w Akwizgranie, zapowiadana przez tut. prasę od paru tygodni, **wystawa polskiej grafiki i sztuki dekoracyjnej.**

Wystawa liczy ponad 200 eksponatów.

Lista wystawców obejmuje następujące nazwiska: W. Skoczylas, St. Śliwiński, T. Cieślewski, St. Mrożewski, B. Krasnodębska-Gardowska i St. Ostoja - Chrostowski.

Katalog wydany graficznie b. ładnie przez drukarnię polską „Naród" w Herne w Westfalji, zawiera krótkie życiorysy poszczególnych wystawców. Otwarcie wystawy odbyło się b. uroczyście przy udziale przedstawicieli władz, partji, reprezentantów instytucyj i stowarzyszeń artystycznych, wyższych uczelni, prasy i licznej publiczności.

Na otwarciu był obecny również konsul RP. z Essen z małżonką dr. Zygmunt Zawadowski.

Przed otwarciem wystawy do zebranych pierwszy przemówił burmistrz Akwizgranu. Witając przybyłych gości, dziękował przedewszystkiem konsulowi RP. w Essen za jego żywy udział w pracach przygotowawczych tej wystawy, wyrażając przekonanie, że wystawa ta, podobnie jak inne imprezy kulturalne, mające na celu zaznajomienie tutejszego społeczeństwa z polskim dorobkiem artystycznym, przyczyni się w wysokim stopniu do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Niemcami.

Wystawa grafiki polskiej i sztuki dekoracyjnej spotkała się w Akwizgranie z bardzo życzliwem przyjęciem, a prasa niemiecka poświęciła jej szereg wyczerpujących artykułów.

Wystawa potrwa 3 tygodnie, poczem przewieziona będzie do Monasteru (Muenster).

Na ziemiach Pomorza

Drugi dzień sensacyjnego procesu b. sekretarzy sądowych w Bydgoszczy

Działalność oskarż. Szulca i Kulczyckiego w świetle zeznań świadków

O godz. 9 rozpoczął się w dniu wczorajszym **dalszy ciąg sensacyjnego procesu b. naczelnego sekretarza Sądu Okręgowego Józefa Szulca i b. naczelnego sekretarza prokuratury S. O. Stanisława Kulczyckiego.**

CO MÓWI AKT OSKARŻENIA?

Ze względów technicznych nie zdołaliśmy we wczorajszem naszem sprawozdaniu dostatecznie obszernie streścić całego aktu oskarżenia i sprecyzować zarzuty postawione przez prokuratora. Ponieważ szczegóły te są niezbędne dla zupełnej orjentacji w procesie, przeto podajemy je poniżej według treści oskarżenia:

Prokurator S. O. oskarża **Stanisława Kulczyckiego i Józefa Szulca** o to, że w czasie od grudnia 1928 r. do maja 1929 r. w Bydgoszczy, oraz w Inowrocławiu **w zamiarze przysporzenia sobie bezprawnej korzyści majątkowej** w kwocie 2.000 zł. poszkodowali na 1.800 zł. Wilhelma Gromczyka, oskarżonego wówczas przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy o kradzież prądu elektrycznego. Oskarżeni zwodząc go fałszywym faktem, a mianowicie kłamliwem zapewnieniem, że w sprawie tej niema dowodów winy i wobec tego, potrafią się wystarać o uniewinnienie względnie umorzenie sprawy, a zarazem ukrywając fakt braku z ich strony zamiaru i możności spowodowania wyroku uniewinniającego, wywołali i podtrzymali u Wilhelma Gromczyka błędne mniemanie, że w zamian za żądane wynagrodzenie na skutek interwencji z ich strony u sędziów i prokuratorów, zostanie uniewinniony, w następstwie czego Gromczyk dał oskarżonym dwa weksle po 500 zł. oraz kwotę 1.000 zł.

b) **że w czasie od 1928—1932 w Bydgoszczy zajmując się na podstawie przepisu prawnego sprawami Okręgowego Towarzystwa Urzędników Sądowych** w Bydgoszczy, a to **oskarżony Stanisław Kulczycki jako prezes, zaś oskarżony Józef Szulc jako wiceprezes, wykorzystując swoje wpływowe stanowisko w Towarzystwie, oraz stosunek zależności służbowej** dla uzyskiwania zatwierdzenia swych poczynań, działali umyślnie na jego szkodę. W szczególności osk. Kulczycki z kasy wspomnianego Towarzystwa pobierał nadmierne djety, zbyt wysoko uznane i nieuzasadnione koszty podróży i reprezentacji, oraz renumeracje.

Osk. Szulc akceptował wygórowane i nieuzasadnione rachunki kosztów podróży przedstawiane mu przez Kulczyckiego, oraz przedkładał je do aprobaty i asygnowania, przyczem oskarż. Kulczycki w ten sposób pobrał z kasy wspomnianego Towarzystwa tytułem kosztów podróży, reprezentacji i renumeracji w 1929 r. kwotę **2.803.05**, zaś w r. 1930 z tego samego tytułu kwotę **2.219.95 zł.** wreszcie w 1930 r. na kupno parceli w Solcu Kuj. kwotę **4.000 zł.** z której 300 zł. użył na pokrycie całkowitej ceny kupna parceli, zaś resztę 3.700 zł. na pokrycie zbyt kosztownych i równocześnie niepotrzebnych przyjęć i wyjazdów.

Ponadto Stanisław Kulczycki oskarżony jest o to, że w czasie od kwietnia 1930 r. do lutego 1931 r., mając jako prezes Okręg. Tow. Urzędn. Sądowych w Bydgoszczy powierzony sobie tak zwany „fundusz Kaszubowskiej", utworzony przez Towarzystwo drogą dobrowolnych składek, zebranych od wszystkich niemal urzędników sądowych w całej Polsce, a przeznaczony na wsparcie dla Ireny Kaszubowskiej, wdowy po zmarłym urzędniku Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, **przywłaszczył sobie czynem ciągłym z tego funduszu łączną kwotę 284,90 zł.**

OSOBLIWE INTERWENCJE...

Gromczyk przyjechał z Inowrocławia do Bydgoszczy celem omówienia z mec. dr. **Typrowiczem** sprawy swej obrony przed S. O., przed którym był oskarżony o kradzież prądu elektrycznego. Przy tej sposobności Gromczyk spotkał się ze swym znajomym komornikiem sądowym **Teofilem Kozłowskim**, który ułatwił mu zapoznanie się z obu oskarżonymi w pewnej kawiarni, przedstawiając zarazem Gromczykowi, że Kulczycki jako ówczesny naczelny sekretarz prokuratury S. O. a Szulc jako naczelny sekretarz S. O. są **bardzo wpływowemi osobistościami**, i mogą mu więcej w tej sprawie pomóc, aniżeli jakikolwiek adwokat. — Umówiono się na sumę 2.000 zł.

JAK TŁUMACZĄ SIĘ OSKARŻENI?

Gromczyk w wyniku rozprawy głównej z dn. 4 lutego 1930 skazany został na karę 2 lat więzienia i karę tę odsiedział.

Oskarżeni twierdzą, że kwotę 1.000 zł w gotówce oraz 2 weksle po 500 zł otrzymali **tytułem wynagrodzenia wzamian za przyrzeczoną Gromczykowi interwencję w Prokuratorji Generalnej w Poznaniu, celem uzyskania kwitu mazalnego**, a nie za wystaranie się u sędziów i prokuratorów o wyrok uniewinniający wzgl. o umorzenie sprawy karnej c/a Gromczykowi, gdyż tej ostatniej interwencji nie przyrzekali.

Tłumaczenie oskarżonych trwało około trzech godzin. **W zasadzie ani Kulczycki, ani Szulc nie przyznali się do winy.** Gdy chodziło o sprawę interwencyjną Gromczyka — osk. Kulczycki wyjaśnił, iż jako „stary urzędnik" nie podjął się udzielenia tego rodzaju pomocy. Do nadużyć na stanowiskach członków prezydjum Zarządu Tow. Urzędników sądowych oskarżeni również się nie przyznali, twierdząc, iż **praca w organizacji należała do niewdzięcznych** i nietylko, że nie przysporzyła im żadnych korzyści majątkowych, lecz przeciwnie — **prezes sprawował swój mandat z uszczerbkiem dla żony i dzieci...** Zresztą, jak stwierdził to b. prezes — za działalność w organizacji odpowiada nie kierownik Zarządu, lecz cały Zarząd. **Oskarżony Kulczycki nie omieszkał wyrazić z tego powodu „zdziwienia", iż pociągnięto go do odpowiedzialności.**

ŚWIADKOWIE ZEZNAJĄ...

Drugi dzień rozprawy wypełniły **aż** do późnych godzin popołudniowych zeznania świadków.

Z liczby 30 zeznających wielu dorzuciło szereg ciekawych momentów do sprawy b. kierowników sekretarjatów sądowych. A zdawałoby się, że sprawa ich, a zwłaszcza „posunięcia" wpływowych tych ongiś osobistości są tak znane.

Ciekawe zeznanie złożył przy wielkiej zresztą ostrożności w świadczeniu **sekretarz sądowy św. Józef Łakomy**, długoletni członek Towarzystwa. W czerwcu 1930 r. wybrany został przewodniczącym komisji rewizyjnej, jednak rewizji kasy przeprowadzić nie zdołał. **Nie mogąc skompletować dowodów kasowych, świadek zmuszony był zrezygnować z zamiaru zbadania kasy.** Później świadek otrzymał mandat skarbnika, co umożliwiło mu poczynienie ciekawych spostrzeżeń z poprzedniej działalności Zarządu. Świadek interesował się pozycjami wypłat djet, renumeracyj itp. tylko z własnej — jak twierdzi — ciekawości. Ale i **to wystarczyło, by go przekonać, iż 4.000 zł pobrał prezes, a drugie tyle wiceprezes, nie licząc wypłat związanych z kupnem parceli, które uwidocznione były osobno.**

Przewodniczący rozprawy w toku zeznań św. Łakomego, jak również i innych świadków często badał „zasięg teroru moralnego" i psychozy szerzonej przez wpływowych sekretarzy.

„WIELMOŻNI PANOWIE"

„Panowie sekretarz Szulc i Kulczycki — mówi świadek — to byli u nas „wielmożni panowie". Mieli wpływy. **Większość z nas bała się ich.** Mogę przytoczyć przykłady...".

Ksiąg nikt nigdy nie badał — zeznaje w dalszym ciągu świadek. **Nikt nie chciał robić „opozycji" możnowładnym członkom prezydjum Zarządu.** Nawet ci, którzy wiedzieli, że nie wszystko jest w porządku, poprostu machali ręką, nie próbując nawet dociec „sedna rzeczy". **Byli to przecież „możni panowie".**

W toku zeznań św. Łakomego głos zabiera prokurator dr. Kastellik, żądając wyjaśnienia określenia „możni panowie".

„Mieli wpływy u prezesa sądu" — odpowiada świadek.

Świadek twierdzi, iż **wśród urzędników podległych kierownikom sekretarjatów panowała psychoza.** I to określenie znalazło po szeregu pytaniach prokuratora i obrony wyjaśnienie. Czy Towarzystwo poniosło na skutek działalności prezesa i jego zastępcy straty — świadek cyfrowo nie mógł przedstawić. Zdaniem jego 500 zł wystarczyłoby zupełnie na pokrycie wydatków prezesowskich, wynoszących jednak tylko w jednym roku 4.000 zł.

W dalszym ciągu zeznania składali świadkowie: **sekr. Gapiński**, późniejszy prezes Towarzystwa, który na zebraniu „nadzwyczajnem" zwołanem przez osk. Szulca został funkcji tej pozbawiony na korzyść Szulca, dalej, **kupiec Plichciński, który częściowo wyjaśnił szereg momentów związanych z nieśmiertelną transakcją kupna parceli**, II-gi wiceprezes Towarzystwa **św. Henryk Piszke, sekretarz Włodzimierz Stolarski, Chełminiak, Rafalski, sekr. Sztendera, Irena Kambrowska, em. komornik sądowy Walenty Kowalski i sekr. Bachorz.**

Po zeznaniach tych świadków **obrona** stawiła wniosek o przesłuchanie **dwóch** członków Zarządu głównego **Towarzystwa** z Warszawy.

Młodzi poszukiwacze przygód ujęci

Dzięki komunikatowi naszego pisma chłopcom nie udało się zbiec zagranicę

Wojna włosko - abisyńska, a w związku z nią popularyzacja ciekawej egzotyki afrykańskiej przyczyniły się niewątpliwie do wzmożenia wśród młodzieży szkolnej żądzy przygód.

W numerze naszego pisma z dnia 30. 9. br. podaliśmy dłuższy komunikat o tem, że dwaj synowie p. Władysławy Kossowskiej z Krakowa: 14-letni Władysław i 12-letni Józef **zbiegli z domu rodzicielskiego w zamiarze przedostania się do... Afryki.**

Jadących „na gapę" **przytrzymano na dworcu w Poznaniu**, jednakże zwolennicy egzotyzmu **czmychnęli z posterunku policji**, tym razem nietylko bez pieniędzy, ale i bez czapek.

Obecnie dowiadujemy się bezpośrednio od p. Kossowskiej, że zapaleni „łowcy przygód" **zostali przyłapani przez straż graniczną** w Mechelinkach, koło Wejherowa.

Dziękując redakcji za wyrządzoną przysługę p. Kossowska prosi o numer pisma, w którem „uwiecznił(i)śmy" bohaterskie postacie miłośników Afryki, a to celem „przypomnienia im gdy dorosną", o próbie zrealizowania tak szeroko zakrojonego planu wycieczki: Kraków — Abeba.

Z władzą zadzierać nie wolno i... nie warto

Pp. **Leon Jankowski i Adam Grabus** jako mieszkańcy Bydgoszczy wiedzieli, że z „władzą", czyli w konkretnym wypadku z policją zadzierać nie wolno i czynne przeciwstawienie się stróżom bezpieczeństwa kwalifikowane jest jako „opór władzy". Oba tylko nie wiedzieli, a raczej nie byli zupełnie pewni, że z władzą zadzierać nie warto.

Złożyło się tak kiedyś, że obaj jedną szli drogą, wytyczając nawet taką samą krzywą, jako, że razem ukończyli pracę. Gdy zaś ci skądinąd obywatele dotarli na ul. Langiewicza, gdzie zamieszkuje Grabus — było już grubo po północy. W nocy na ulicach podmiejskich niema nikogo, zaś jednak w domach śpią współmieszkańcy, zażywający zasłużonego odpoczynku. Ponieważ **rozczulające pożegnanie dwojga kompanów** zakłócało spokój nocny — znajdujący się w pobliżu policjant zwrócił się do nocnych przybyszów z odpowiednią uwagą, a gdy to nie pomogło, zażądał legitymacji. Na tem tle przyszło pomiędzy panami J. i G. z jednej strony, a reprezentantem władzy bezpieczeństwa do konfliktu, zakończonego dość poważnym zatargiem. Scena ta obfitowała w szereg emocjonujących momentów, gdyż raz jeden z legitymowanych uciekał, a drugi zaś... gonił dwóch pozostałych i naodwrót. W rezultacie „konfliktu" obydwaj panowie pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za opór władzy.

Jankowski skazany został w wyniku rozprawy przed Sądem Okręgowym na 6 miesięcy więzienia, Grabus zaś na 6 tygodni. Wykonanie kar zawiesił sąd obydwom na 3 **lata.**

Usprawnienie poczty lotniczej między Polską a Europą Zachodnią

Przesyłki z Gdyni będą w Berlinie o 24 godziny prędzej

Dotychczas jedną z bolączek portu gdyńskiego była niedogodna komunikacja pocztowo-lotnicza między Gdynią a wielkiemi centrami Europy Zachodniej i północnej.

List adresowany np. do Berlina wychodził z Gdyni pociągiem wieczornym i dochodził do Warszawy następnego dnia rano, gdzie o godz. 9,30 wysyłano go dalej z tem, że o godzinie 12.35 list nadchodził do Berlina. Jednocześnie list wysłany z Gdańska przez Wrzeszcz w godzinach rannych był już o godzinie 13.55 w Berlinie czyli wyprzedzał pocztę gdyńską o 24 godzin. Było to spóźnienie dla Gdyni bardzo dotkliwe, gdyż firmy portowe, którym na szybkiej komunikacji specjalnie zależało zamiast wysłać list wieczorem przez Warszawę wysyłały go przez umyślnych posłańców via Gdańsk — Wrzeszcz, co powodowało znaczne koszta.

To też instytucje samorządu gospodarczego Gdyni wystąpiły do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, zwykle bardzo pozytywnie ustosunkuwującego się do wszelkich postulatów sfer gospodarczych Gdyni, z prośbą o usprawnienie tej dziedziny komunikacji pocztowej.

Obecnie odpowiednie czynniki zostały powiadomione o tem, że w komunikacji między Gdynią a Europą zachodnią nastąpiło wybitne usprawnienie.

Przesyłki lotnicze z dniem 10 października przestaną być kierowane przez Warszawę lecz skierowane będą przez Gdańsk — Wrzeszcz, dzięki czemu zwiększona będzie szybkość ich doręczenia **o całe 24 godzin** w stosunku do dotychczasowego sposobu komunikacji lotniczej.

Przesyłki odchodzić będą z Gdyni trzy razy dziennie: **pociągiem Nr. 132 — o godz. 7.27, pociągiem Nr. 418 — o godz. 12.55, pociągiem Nr. 414 — o godz. 21.50.**

We Wrzeszczu pociągi te będą miały bezpośrednie połączenie z pocztą lotniczą, wskutek czego przesyłki będą odrazu przekazywane do Berlina. W Berlinie nastąpi bezpośrednie przekazanie ich dalej a mianowicie do Rzymu, Londynu, Zurychu, Amsterdamu, Paryża, Brukseli, Wiednia, Kopenhagi i Malmö. Połączenie to odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Do Brukseli natomiast również w święta, a do Londynu tylko z wyjątkiem nocy z niedzieli na poniedziałek.

Niewątpliwie sfery gospodarcze Gdyni dla których nowy krok Ministerstwa Poczt i Telegrafów jest usprawnieniem o 24 godziny komunikacji pocztowej z Zachodem powitają go z szczerem zadowoleniem.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 9 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,79) —2,80; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,92) 0,91; w Przemyślu (San) (—2,26) —2,30; w Zawichoście (1,12) 1,09; w Warszawie (1,00) 1,02, w Wyszkowie (Bug) (0,25) 0,25; w Pułtusku (Narew) (0,76) 0,76; w Płocku (0,81) 0,79; **w Toruniu (0,81) 0,78; w Fordonie (0,83) 0,78; w Chełmnie (0,68) 0,62; w Grudziądzu (0,90) 0,85; w Korzeniewie (1,14) 1,10; w Piekle (0,30) 0,26; w Tczewie (0,27) 0,23; w Einlage (2,30) 2,32; w Schiewenhorst (2,54) 2,52.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 8 bm. 12,5 st. C., a w dniu 9 bm. 12,5 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

„CENISZ PRZYJACIÓŁ — CEŃ RADJO"

Pan Vapuro-Szang-Szek chce zarobić

Niesmaczny sposób naciągania ludzi

Co pewien czas ktoś wymyśla jakiś nowy sposób zarobkowania. Przed paru tygodniami krążyć poczęły po całym kraju „łańcuchy szczęścia", obecnie to ustało. Teraz Gdynia zalana została korespondencją niejakiego pana Vapuro - Szang - Szeka, powołującego się na medjum Allę. Według spisów, zaczerpniętych w ewidencji ludności w Gdyni, pomysłowy Vapuro rozsyła listy całym rodzinom nie wyłączając niemowląt, co do wieku których medjum nie poinformowało widocznie swego pryncypała.

Listy mają następujące brzmienie:

Wielmożny Panie!

Niniejszem komunikuję uprzejmie WPanu, że gdy wysyłając moje cudowno-jasnowidzące Medjum Alla (jego ducha) do pewnego mojego Klienta, zamieszkałego w pobliżu WPana, zwróciło Medjum Alla w transie pewną uwagę na Jego osobę i oświadczyło w transie głębokim t. zw. śnie somnabulicznym ważne szczegóły względem osoby W. Pana — najważniejszy punkt, to korzystny fakt decydujący o Jego przyszłości — wyjawił w transie, że WPan **grać powinien na loterji,** i to w okresie obecnym. Medjalna siła wypowiedziała w transie dokładnie numer losu dla WPana, na który ma rozpocząć obecnie grać i na ten los, który został wywołany w transie, podczas wizyj medjalno - astralnych przez słynne na całej kuli ziemskiej jedyne cudowno - jasnowidzące Medjum Alla — **musi WPan wygrać.**

Oświadczam, że numer losu, wywołany w transie medjalno - astralnym dla WPana, nie mogę zapodać w tymże liście, ze względu na moje dobro.

Proszę zatem nadesłać zł. 10.— (na podany adres) na opłatę tegoż **losu, a zaraz** otrzyma WPan przeznaczony **los na własność — ta wpłata zł. 10,—, to jest już opłacony** los dla WPana.

Równocześnie nadmieniam, że pobieram zł. 5,50 na pokrycie kosztów **w związku z** wyszukaniem tegoż losu. Od **wygranych** losów posiadanych, **wskazanych WPanu** przezemnie, żądam tylko **20% od sumy.** Równocześnie podaję WPanu do **wiadomości,** że powinien WP. tylko sam **grać na te** losy. Wizja medjalno - astralna, przeprowadzona w głębokim transie t. **zw. śnie** somnabulicznym przez cudowno - jasnowidzące Medjum Alla — wykazało, że WPan wygra większą sumę na ten los, lecz **nie** wolno WP. z nikim grać do spółki, **tylko** sam. **Gwarantuję WP. większą wygraną.**

Pozostając w oczekiwaniu łask. załatwienia powyższego, kreślimy się

z prawdziwem poważaniem
Vapuro - Szang - Szek (Jasnowidz)
Kraków, Wielopole 3, m. 2.

P. S. W razie odmowy, proszę uprzejmie WP. natychmiast mnie zawiadomić. Załączam deklarację na 20% specjalnie wystawioną dla Niego, gdyż WP. ma specjalne szczęście na loterji w okresie obecnym. Na odpowiedź, proszę załączać znaczki.

Do listu dołączona jest deklaracja.

Zobowiązanie (deklaracja).

Niniejszem zobowiązuję się wypłacić Jasnowidzowi p. Szang - Szekowi, zam. Kraków, ul. Wielopole 3, m. 2. — 20% prowizji od sumy wygranego losu Nr. . . . ., zapodanego przez Niego, naco się w zupełności zgadzam, co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Że pan Vapuro chce sobie zarobić, to już jego rzecz, ale musi wiedzieć, że wybrał bardzo niesmaczny sposób zarobkowania. Są wypadki, szczególnie wśród ludzi prostych, gdzie podobne bzdury o medjalnych wizytach Alli wywołują bardzo przykre wrażenie. Cóż to za sposób wmawiania w wyszukanych w księdze adresowej nieznajomych jakieś zlecenia z tamtego świata.

Nie znamy szczegółów wizyj medjalno-astralnych pana Vapuro - Szang - Szeka, uważamy jednak za wskazane, aby policja gdyńska poprosiła policję krakowską o przeprowadzenie wizji lokalno - policyjnej u praktycznego impresarja Alli i stwierdziła, czy istotnie chytry p. Vapuro nie może znaleźć bardziej godziwego sposobu zarobkowania, zamiast wyłudzać od naiwnych pieniądze via zaświaty.

Stan pogłowia na Pomorzu

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu o produkcji inwentarza żywego podajemy ciekawe zestawienie, rzucające światło na aktywność tej produkcji w poszczególnych powiatach.

Na 100 ha ziemi użytkowo rolniczej przypada inwentarza żywego w powiatach Woj. Pomorskiego.

	Konie na 100 ha szt.	Bydło rogate szt.	Trzoda chlewna szt.	Owce szt.
Brodnica	17	45,5	56,1	12,6
Chełmno	18	45,2	60,1	30,7
Chojnice	10	28,9	33,4	12,7
Działdowo	12	33,1	33,8	6,9
Grudziądz	17	39,5	46,1	16,8
Kartuzy	11	28,7	41	9,7
Kościerzyna	11	30,3	40,8	13,6
Lubawa	16	44	47,8	6,9
Morski	13	34,5	44,9	14,5
Sępolno	13,7	43,5	59,7	29,3
Starogard	14,1	34,8	48,6	11,1
Świecie	12,3	35,8	66,4	8,6
Tczew	16,5	34,6	41	14,7
Toruń	17,9	41,1	46,1	18,2
Tuchola	12	34,5	49,6	10,2
Wąbrzeźno	19	47,9	57	6,8
Województwo Pom. na 100 ha	14,3	37,1	47,9	13,4

Widzimy zatem, że w hodowli bydła na pierwszem miejscu stoją powiaty: wąbrzeski, brodnicki i chełmiński, natomiast największe ośrodki hodowli owiec znajdujemy w powiatach: chełmińskim i sępoleńskim.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorsk.

WYKAZ SUM, WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 8 października na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

Adam Gałdyński w Toruniu 5 zł;

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet — Oddział w Toruniu za pośred. Banku Zw. Sp. Zarobk. zł 15;

Senator Dr. Konrad Siudowski w Przydatkach zł 100;

Wojewódzki Komitet Pracowniczy Pożyczki Inwestycyjnej w Toruniu za pośrednictwem L. Ossowskiego zł 200 Razem zł 320.

Stan wpływów po dzień 8 bm. włącznie wynosił zł **124.766,27.**

Do dnia 5 października wpłacili do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej:

Urzędnicy Zarządu Miejskiego w Chełmży zł 18.

Kółko Rolnicze i Gospodyń Wiejskich, Gostkowo zł 14.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Zarząd Okręgu Pomorze, Toruń zł 1.196,67.

Stan na dzień 5 października wynosił **6.078,08 zł.**

Ćwierć miljona na budowę dróg

wydaje rocznie powiat morski

Na budowę dróg bitych w powiecie morskim wydają władze powiatowe przeciętnie około 250.000 zł. Stan dróg interesuje nietylko miejscowe władze, które dokładają wszelkich starań żeby podnieść wartość szos i powiększyć ich ilość — interesuje się tem również cała Polska samochodowa, zjeżdżająca na lato nad morze. Ponadto liczni obcokrajowcy, przejeżdżający samochodami z Berlina, Szczecina itd. do Gdyni, Grańska i Prus Wschodnich przez powiat morski, mogą wyrobić sobie zdanie o wysiłkach organów państwowych i samorządowych, zmierzających do utrzymania tych dróg w należytym stanie.

Rozszerzenie drogi na półwyspie Helskim

Kierownictwo przebudowy dróg czyni obecnie w powiecie morskim przygotowania do rozpoczęcia dalszej rozbudowy drogi na Helu. Rozbudowa ta polegać będzie na rozszerzeniu jezdni od Wielkiej Wsi aż do Juraty, tak, aby na drodze mogły się swobodnie minąć dwa samochody. Należy przypomnieć, że droga ta stanowi jak dotychczas prowizorjum. Wybudowanie prawdziwej autostrady na półwyspie wymaga, ze względu na charakter podłoża, wielkich kosztów i długich prac przygotowawczych, które teraz właśnie są z dużym nakładem pracy prowadzone.

Zakończenie przebudowy dróg państwowych w pow. morskim

Obecnie przeprowadzany jest w powiecie morskim ostatni etap ulepszenia nawierzchni na drogach, przeznaczonych dla ruchu dalekobieżnego, łączących Gdynię z Puckiem, Wejherowem granicą niemiecką i granicą Wolnego Miasta.

Cały ten szlak ma długości 57 km., w roku bieżącym zaś przebudowano ostatnich 7 km. Ostatni odcinek przed samą Gdynią jest już na ukończeniu. Układa się na nim kostkę granitową.

Zjazd b. podchorążych artylerji

W Poznaniu odbył się w niedzielę zjazd b. podchorążych artylerji, którzy przed 15-u laty ukończyli jako pierwsi ówczesną szkołę artylerji, przeniesioną następnie do Torunia. W zjeździe wzięli m. i. udział b. komendant szkoły dowódca O. K. VIII gen. Knoll - Kownacki oraz komendant S. P. A. w Toruniu płk. Gnoiński.

Zjazd przyjął uchwałę **zwołania zjazdu w Toruniu w 1940 r.,** w dniu promocji szkoły, nadania odznaki podchorążych poznańskich szkołom podchorążych artylerji **w Toruniu** i Włodzimierzu. Przyjęto uchwałę, wzywającą członków zjazdu do zbierania materjałów o szkole, jako przyczynków do ruchu niepodległościowego i przekazywania ich do szkoły podchorążych **w Toruniu.**

Powołano komitet organizacyjny przyszłego zjazdu, w którego skład weszli pp.: gen. Knoll - Kownacki, komendant szkoły płk. Gnoiński, płk. dypl. Łapicki, por. Żniński, mjr. Fischer, por. Bogusiewicz, Będziej i Motyliński.

Prymusi szkół podchorążych na Pomorzu

W roku bieżącym promocje we wszystkich szkołach podchorążych odbędą się — jak wiadomo — 15 października Promocyj nie będzie tylko w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Uroczystość ta w tej szkole odbędzie się dopiero 30 września w roku przyszłym.

W roku bieżącym prymusami w szkołach podchorążych na Pomorzu są: W Szkole Podchorążych Artylerji w Toruniu — pchor. Andrzej Marjan Malewski, w Szkole Podchorążych Kawalerji w Grudziądzu — ppor. Stanisław Antoni Sokołowski. w Szkole Podchorążych dla Podoficerów — pchor. Anatol Trusow (prymus piechoty), pchor. Konstanty Marcin Juszczak (prymus kawalerji) i pchor. Stanisław Błażej Piklikiewicz (prymus artylerji).

Wszyscy prymusi utartym zwyczajem otrzymają w dniu promocji od Pana Prezydenta Rzplitej złotą szablę, którą im wręczy specjalny przedstawiciel Pana Prezydenta.

Ze swej strony oraz w imieniu wszystkich Czytelników naszego Wydawnictwa składamy nowym prymusom pomorskich szkół podchorążych serdeczne życzenia.

Osuszanie jeziora w W. Kacku

Wydział Wodno-Meljoracyjny dokonał poważnej pracy w powiecie morskim, **osuszając w Wielkim Kacku jezioro o powierzchni 25 ha.** Osuszony teren był swego czasu łąką, która po zalaniu przed laty **zamieniła się w dość głębokie jezioro.**

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek 10 październ.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Czwartek: **Franciszka** — Piątek: Emiljana

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 10 bm.

Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych deszczach — dość pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry połudn

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 13 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek wieczorem na afiszu świetna komedja J. Deval'a **„Stefek"** z pp. Czechowską, dyr. Stomą i Szyndlerem na czele doskonałego zespołu.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W kasie zamawiań panuje ruch ożywiony na sobotnią inaugurację działu muzycznego. Daną będzie operetka Jana Straussa o prześlicznych melodjach p. t. **„Wiedeńska krew"** w reżyserji M. Dowmunta i pod dyrekcją por. Pawła Kuczery. W sobotniej premjerze da się słyszeć publiczności bydgoskiej urocza primadonna stołecznej sceny p. Marja Gabrielli oraz nowozaangażowana p. Barbara Gilewska. W rolach pozostałych ujrzymy pp. Fontanównę, Dowmunta, Dytrycha, Leśniowskiego, Peteckiego, Rewkowskiego, Rychtera i Ziemskiego. W akcie II „Opowieści w lasku wiedeńskim" oraz w akcie III „Nad modrym Dunajem" odtańczy prima-balerina Irena Jedyńska oraz baletmistrz Jan Fabian.

„Zaczarowane koło" po cenach zniżonych ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-tej.

Wieczorem **„Wiedeńska krew"** po raz drugi.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Sing-Sing".
APOLLO: „Napad na Kongo" i bogaty nadprogram.
BAJKA: „Twe usta kłamią" i „100 metrów miłości".
BAŁTYK: „Koci pazur" i „Niedola emigranta".
KRISTAL: „Wojna w królestwie walca" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ostatnia serenada".
REWJA: „Quo vadis?" — na scenie występy artystów.

Z miasta

— **Sobótki P. B. K. w sali malinowej „Pod Orłem" odwołuje się.** 9176

— **Dancing w sali malinowej „Pod Orłem"** w niedzielę, dnia 13 października o godz. 17-tej urozmaicony występami odbędzie się na cele Polskiego Białego Krzyża. Zaproszeń nie wysyła się. 9175

— **Miesięczne zebranie Zw. Pań Domu** z odczytem „O planowym budżecie" odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 17 w Klubie Techników, ul. Cieszkowskiego 4.

— **Stow. Restauratorów.** Plenarne zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dn. 10 bm. o godz. 16,30 w lokalu p. Antoniego Deji przy ul. Dworcowej 71, narożnik ul. Król. Jadwigi

— **Związek Pracowników Kupieckich** przypomina wszystkim członkom o odbywającym się w październiku i listopadzie br. cyklu wykładów o handlu polskim i towaroznawstwie.

Pierwszy wykład odbędzie się **w piątek, dnia 11 bm. o godz. 20** w „Domu Czeladzi" Referat wygłosi referent Izby Przemysłowo-Handlowej p. **Stobiecki.**

— **Co mówią klienci o kolekturze Konstantego Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25:** „Gram na loterji od kilku lat. Losy moje kupowałem w różnych kolekturach, jednak pierwszą większą wygraną w wysokości 500 zł. na ćwiartkę, wygrałem dopiero u p. Rzannego, mimo, że wobec wielkiej reklamy innych kolektur nie byłem zbytnio zdecydowany na kupno losu właśnie w tej najmłodszej bydgoskiej kolekturze". N. N. kupiec z Bydgoszczy, ul. Gdańska.

— **Koło Śpiewackie „Hasło" przy K. P. W.** w Bydgoszczy obchodzi w nadchodzącą niedzielę, dnia 13 bm. w salach „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej uroczysty obchód 15-lecia swego istnienia. O godz. 12-tej odbędzie się msza św. w kościele farnym, zaś o godz. 17-tej rozpocznie się zebranie jubileuszowe. Po zebraniu zabawa.

— **Koło LOPP. przy Rzeźni Miejskiej, Gazowni, Elektrowni i Ogrodach Miejskich** urządza w sobotę, dnia 12 bm. w sali Rzeźni Miejskiej zabawę, połączoną z produkcjami wokalno - muzycznemi, strzelaniem z wiatrówek o nagrody, loterją itp. Podczas zabawy nastąpi wręczenie nagród drużynom L. O. P. P., które brały udział w ostatnim marszu w maskach gazowych. Początek o godz. 20-tej.

— **Baczność Mąkowarsko i okolica.** Na podstawie odezwy Pow. Kom. b. dowódców straży ludowych, członków rad ludowych i tajnych organizacyj z powstania wielkopolskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 17 w lokalu p. Śliwińskiego zebranie celem ukonstytuowania komisji rejestracyjnej.

— **Polecamy** naszym Czytelnikom szczęśliwą **kolekturę Kapturkiewicza.** Jest to największa chrześcijańska Kolektura, założona kapitałem bydgoskiego obywatelstwa i szczególnie dziś zasługuje na poparcie całego polskiego społeczeństwa.

Jesienne zawody strzeleckie

Lokalna komisja porozumiewawcza strzelecko-łucznicza na miasto Bydgoszcz, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacyj uprawiających sport strzelecki, organizuje w dniach 12 i 13 bm. **jesienne zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Bydgoszczy** pod protektoratem p. prezydenta miasta **Leona Barciszewskiego.**

Zawody odbędą się na następujących strzelnicach: 1) nowowybudowanej strzelnicy na Stadjonie Miejskim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, 2) strzelnicy Bractwa Kurkowego przy ul. Toruńskiej, 3) strzelnicy Gazowni Miejskiej.

Otwarcie zawodów nastąpi w sobotę, dn. 12 bm. o godz. 13,30.

Zakończenie zawodów z odczytaniem ostatecznych wyników, oraz rozdanie nagród nastąpi w niedzielę 13 br. w Resursie Kupieckiej (dolna sala) przy ul. Jagiellońskiej 13.

Dotychczas zgłosiło swój udział około 200 zawodników i zawodniczek, którzy walczyć będą o nader wartościową nagrodę przechodnią p. prezydenta miasta. Pozatem ufundowanych jest cały szereg nagród przez społeczeństwo bydgoskie.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy

rozpoczyna w Bydgoszczy działalność

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów o reorganizacji komitetów niesienia pomocy bezrobotnym **powołany został do życia w Bydgoszczy Lokalny Komitet Funduszu Pracy.** Dotychczasową akcję pomocy dla bezrobotnych centralizował na terenie miasta Lokalny Komitet Pomocy Bezrobotnym, prowadząc szeroko zakrojoną działalność. O aktywności dawnego Komitetu i jego **działalności społecznej świadczą** najlepiej następujące cyfry: **w roku budżetowym 1934/35 pomoc udzielona bezrobotnym wyrażała się kosztem naturaljj i strawy ciepłej w sumie 271.031,61 zł,** na wypiek chleba zużytkowano 13.092 ctr mąki żytniej 72% wymiału wartości **115.615,51 zł.** W szkołach bydgoskich odbywało się dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych, przyczem na akcję tę Komitet wyasygnował szkołom i ochronkom 28 ctr cukru wartości 363,44 zł i 4 ctr kakao wartości 418,95 zł. **Z pomocy tej korzystało około 5.000 dzieci.** Akcję pomocy bezrobotnym zdołał Komitet przeprowadzić dzięki subwencjom i dotacjom Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, Zarządu Miejskiego, K. K. O. m. Bydgoszczy, Miejsk. Funduszu Bezrobocia i z ofiar społeczeństwa miejscowego.

Nowopowstały Komitet, mający w dalszym ciągu kontynuować akcję niesienia pomocy bezrobotnym, składa się z przewodniczącego oraz zastępcy, dwóch przedstawicieli samorządu terytorjalnego, po jednym przedstawicielu z każdej gałęzi samorządu gospodarczego, przedstawiciel robotników i przedstawiciel pracowników umysłowych, przedstawiciel pracodawców, oraz reprezentanci miejscowych instytucyj społecznych, działacze społeczni, w szczególności osoby zajmujące się sprawami bezrobocia i walki z niem. Przewodniczącego i członków Komitetu powołuje i odwołuje Wojewoda. Kadencja Komitetu trwa 2 lata.

Konstytucyjne zebranie Komitetu odbyło się ub. wtorku w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Zebraniu przewodniczył p. **prezydent miasta Barciszewski.** W wyniku obrad na zastępcę przewodniczącego wybrano **p. dyr. Tyborskiego,** do Komitetu wykonawczego **dyr. Tyborskiego** jako przewodniczącego, oraz pp. **Bayera, Dachterę, Góralewskiego, ks. dr. Łuczaka, Podworską, Szubertową, Wrzosia i Wiesego — jako członków.** Zastępcami wybrano pp.: **Górskiego i Paprockiego.**

Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: **dyr. Gulcz, Szczepański i Węglikowski.**

Tragiczna śmierć 5-letniej dziewczynki

pod kołami samochodu

Na ul. Kujawskiej w Bydgoszczy zdarzył się przedwczoraj w godzinach południowych **nieszczęśliwy wypadek przejechania, który pociągnął za sobą śmierć 5-letniego dziecka.** W chwili, gdy **5-letnia Irena Żołądkiewiczówna,** zam. przy rodzicach (ul. Kujawska 116) przebiegała przez jezdnię, nagle nadjechał samochód, trącając nieszczęśliwe dziecko silnie. **Uderzona błotnikiem w plecy dziewczynka padła na bruk, odnosząc tak poważne obrażenia, iż wkrótce później przewieziona do szpitala zmarła.**

Samochód nr. rej. P. Z. 12.371 stanowi własność p. **Heleny Tomczak ze Strzelna.** Dochodzenia policyjne wykażą, czy i w jakim stopniu winę ponosi kierowca auta.

Złodziejki targowe przed sądem

Władzio Wydbek wyszedł najgorzej

W dn. 23 września rb. **37-letnia Anna Barcikowska** i towarzyszka jej wypraw **33-letnia Apolonja Grzesik,** znane dwie doliniarki bydgoskie wybrały się **na targ w poszukiwaniu „okazji".** Nie źle widocznie dopisało im w dniu tym szczęście, bowiem w krótkim czasie udało się Barcikowskiej ogołocić zawartość kieszeni jednej z interesantek targowych i uzyskać „na czysto" 8 zł, Apolonji Grzesik zaś aż 25 zł. **W pracy tej na rynku dzielnie dopomagał złodziejkom 55-letni powiernik interesów Władysław Wydbek.** Chcąc wyjątkową „wenę" wykorzystać zupełnie — złodziejska trójka w dalszym ciągu uwijała się wśród targowiczów, aż wpadła w ręce policji.

Doliniarki i ich pomocnik zasiedli w dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. W wyniku rozprawy skazane zostały: **Barcikowska i Grzesik po 7 miesięcy więzienia, Wydbek zaś za „pomagierstwo" na 10 miesięcy więzienia.**

Po zabawie zniknęło 47 złociszy

Panna Emma oddała „przyjaciół" policji

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy zasiadło przedwczoraj małe, ale dobrane „towarzystwo", składające się z **29-letniego handlarza Bernarda Dylewskiego z Bydgoszczy, 29-letniego Jerzego Sprady i 33-letniego robotnika Stanisława Z.**

Oskarżeni w dn. 9 lipca br. wspólnie **zabawili się wraz z niejaką Emmą Hun z Bydgoszczy.** Gdy po pokrzepieniu się alkoholem całe towarzystwo poczęło się rozchodzić — **Emma Hun zauważyła, że jeden z kompanów skradł jej z portmonetki 47 zł.** Zrobiło się zamieszanie, rwetes, wszczęto poszukiwania, ale **„forsa" wsiąkła, mimo przyjaźni.** Poszkodowana nie dała jednak za wygraną i zawiadomiła o kradzieży kogo należy, t. j. policję.

W wyniku śledztwa dobrana trójka przyjaciół pociągniętą została do odpowiedzialności. W toku rozprawy okazało się, iż **„skiba" jest dziełem Dylanowskiego i Sprady, to też sąd obydwóch skazał po pół roku więzienia,** Stanisława Z. zaś od winy i kary uwolnił. Sprademu zawieszono wykonanie kary na 3 lata.

Migawki bydgoskie

Łańcuch... naiwności

Już taki jestem zimny..., niedowiarek. Niewierny... Tomasz. Nie wierzę w łańcuchy szczęścia, wierzę natomiast w nieśmiertelność ludzkiej naiwności. Głupich nie sieją, bo nasion takich nigdzie nie dostaniesz.

— Czy pan wie skąd do Bydgoszczy przyszła epidemja łańcuchowa? — spytał mnie ktoś.

— Owszem — z Ameryki.

— A kto ten pomysł zrodził?

— Tego nie wiem, przypuszczam, że matką mu naiwność, a ojcem kryzys.

— Tak, kryzys, ludziska chwytają się wszelkich sposobów, żeby zarobić. Loterja przecież tak często zawodzi. Łańcuch szczęścia nie zawiedzie. Szukasz szczęścia, wyślij złotówkę i przepisz pięć razy ten tekst.

— Dobrze, ale pod warunkiem.

— ? ?

— Jak upadnę na głowę — odparłem.

A swoją szosą łańcuch szczęścia nie dawał mi spokoju. Pewnej biednej kobiecinie na Szwederowie ponoć ni stąd ni zowąd spadło 600 zł. Grunt, żeby się dostać na pierwsze miejsce listy łańcuchowej.

Zupełnie tak samo, jak za starej ordynacji wyborczej: kto był pierwszy na liście, miał zawsze szanse.

A może? I byłbym dał się skusić, gdybym nie wpadł na genjalny pomysł. Zamiast łańcucha naiwności, wykombinowałem... s z n u r e k s z c z ę ś c i a, który polega na tem:

P r z e p i s z t ę m i g a w k ę p i ę ć r a z y, z a ł ó ż s o b i e s t r y c z e k n a s z y j ę i p o ś l i j p i ę c i u s w o i m p r z y j a c i o ł o m, c z y z n a j o m y m, a ż e b y z r o b i l i t o s a m o, a z ł o t ó w k ę s c h o w a j s o b i e n a p o d z w o n n e.

Na tymtym świecie może będziesz szczęśliwy.

Kursy mistrzowskie i kursy dokształcające dla rzemieślników

Wydział Naukowo-Rzemieślniczy przy Narodowo-Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Rzemiosła oddział w Bydgoszczy urządza pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, wraz z nowym rokiem szkolnym dokształcające kursy przygotowujące czeladników wszelkich zawodów do egzaminu mistrzowskiego.

Kurs I obejmuje: korespodencję, rachunki, geometrję, wiadomości o Polsce współczesnej i geografję gospodarczą, razem 120 godz. nauki.

Kurs II obejmuje: Ustawę Przemysłową, ubezpieczenia społeczne, ustawę o spółdzielniach, podatki, prawo wekslowe, o czekach ustrój pocztowy, ustrój państwa, księgowość rzemieślniczą, organizację przedsiębiostwa, rysunki geometryczne i rzutowe, — razem 104 godz.

Dla absolwentów wymienionych kursów jak i dla innych kandydatów rozpoczną się kursy III zawodowe, połączone z rysunkami dla wszelkich zawodów, o ile się znajdzie odpowiednia ilość uczestników.

Kursy poszczególne, zakończą się egzaminem końcowym w obecności przedstawicieli Izby Rzemieślniczej i Komisji Egzaminacyjnych Mistrzowskich, a po zdaniu egzaminu otrzymają uczestnicy kursów odpowiednie zaświadczenia.

Na kurs I przyjmuje się czeladników już po ukończeniu I-go roku, na kurs II po 2-gim roku, a na kurs III po 3-cim roku praktyki zawodowej czeladniczej.

Kursy rozpoczną się w październiku br. w Poznaniu jak i w miastach województwa poznańskiego na okręg Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Zapisy na kursy mające się odbyć przy Oddziale bydgoskim Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła przyjmuje sekretarjat Oddziału w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 10 w godz. od 16 — 18, gdzie można również otrzymać bliższe informacje dotyczące kursów i wpisać się do listy uczestników celem zapewnienia sobie miejsca w odpowiednim kursie. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 bm.

Mecz piłkarski starszych panów

Tak można nazwać imprezę, która z okazji „Dnia Pomorskiego OZPN" odbędzie się w niedzielę, 13 bm. na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy. W zaciętym boju na zielonej murawie spotkają się zarządy: Pom. OZPN i OKS. Mecz ten przekona publiczność, kto bardziej... odzwyczaił się grać w piłkę nożną — sędziowie piłkarscy, czy działacze sportowi W każdym razie uciechy będzie z pewnością niemało, to też w powodzenie tej imprezy nie należy wątpić ani na chwilę.

Jako przedmecz odbędzie się ciekawe spotkanie BKS Polonja contra reprezentacja pozostałych klubów bydgoskich. Początek tej sensacyjnej imprezy o g. 14,30.

Szczegóły sensacyjnej afery z kradzieżą banknotów 1000 złotowych

Jak już pokrótce donosiliśmy, przytrzymano w jednym z banków gdańskich banknoty 1000-złotowe, pochodzące z kradzieży, jakiej dokonano w r. 1924 w porcie gdańskim. Banknoty te wydrukowane były na zamówienie polskie w Anglji. Po dokonaniu kradzieży jednej skrzyni z tymi banknotami, nie zostały one wogóle puszczone w obieg.

W sprawie powyższej dowiadujemy się obecnie dalszych szczegółów, które podajemy poniżej.

W kasie oszczędności powiatu Gdańskie Wyżyny w Gdańsku zjawiła się w końcu ubiegłego tygodnia jakaś niewiasta, która wyjęła z torebki ręcznej **dwa banknoty 1000 złotowe,** które zamierzała wpłacić na konto guldenowe. Odnośny urzędnik bankowy stwierdził natychmiast, **że są to banknoty wycofane przez rząd polski przed 11 laty z obiegu na skutek dokonanej w porcie gdańskim kradzieży.** Podczas, gdy kobietę bawiono rozmową, zawiadomiona została przez bank **gdańska policja kryminalna,** która dokonała **aresztowania kobiety.** Okazała się nią 56-letnia mężatka konduktora kolejowego Domroese, zamieszkałego przy ul. Stiftswinkel 5 w Gdańsku.

Podczas badania na policji zeznała D. co następuje:

Małżonkowie D. **postanowili po dewaluacji guldena gdańskiego zamienić swoje oszczędności guldenowe na złote.** Zapoznawszy się z niejaką **Frydą Lubianicką,** zamieszkałą w Gdańsku przy ul. Niedere Seigen 12-13, p. D. zakupiła od niej dwa banknoty 1000-złotowe, **za które zapłaciła 2140 guldenów.** Fałszywe banknoty 1000-złotowe uważała D. oczywiście za prawdziwe. D., będąc zdania, że gulden został ustabilizowany, postanowiła założyć sobie znowu konto guldenowe i w tym celu zamierzała wpłacić te dwa 1000-złotowe banknoty na to konto. Przy tej okazji wydało się, że banknoty te zostały już dawno wycofane z obiegu i D. stała się ofiarą sprytnej oszustki.

Policja dokonała **jeszcze tego samego dnia aresztowania 33-letn. Frydy Lubianickiej,** urodzonej w r. 1900 w Nowym Jorku, córki zamieszkałego tam piekarza macy Mojżesza Bernsteina. Wyszła ona przed kilku laty jako wdowa, ponownie zamąż za bezpaństwowego obecnie, a urodzonego w Petersburgu 45-letniego Gotfryda Lubianickiego. Lubianicka zaprzeczała podczas badania przez policję, jakoby była właścicielką fałszywych banknotów 1000-złotowych, twierdząc, że otrzymała je od swego przyjaciela **Szmula Samuela.**

Nie mogła jednak podać adresu tego przyjaciela i zaczęła się w swoich zeznaniach coraz więcej wikłać. Twierdziła pozatem, **że nie wiedziała, iż sprzedane D. banknoty są bezwartościowe.**

Po zamknięciu L. w areszcie, dokonała policja w jej mieszkaniu rewizję, **podczas której znaleziono dalszych 37 banknotów 1000-złotowych, pochodzących z kradzieży w porcie gdańskim.** Dopiero wówczas przyznała się L., że wiedziała, iż banknoty te wycofane były z obiegu.

Na razie nie zdołano jeszcze stwierdzić, ile z tych fałszywych banknotów wydano przed i po dewaluacji guldena gdańskiego. Głównym sprawcą oszustwa tego jest mąż aresztowanej L., chorujący od 4 lat na gruźlicę mlecza pacierzowego i prawie niewidomy. Obłożnie chory L. namówił żonę swoją do sprzedaży fałszywych banknotów, **nabytych przed 11 laty** — jak twierdzi — **od pewnego handlarza żydowskiego za 200 dolarów.** Nazwiska handlarza tego jednak już sobie nie przypomina. Przyznał się też, iż wiedział już od lat, że handluje fałszywemi banknotami. Przechowywał je przez wszystkie te lata, sądząc, że **uznane zostaną kiedyś w przyszłości za ważne.** Gdy dowiedział się o aresztowaniu żony, zamierzał znajdujące się jeszcze w jego posiadaniu banknoty **ukryć w bezpiecznem miejscu, czego dokonać miała jego 16-letnia córka Róża.** Nie zdążyła jednak spełnić życzenia ojca, gdyż zjawiła się policja kryminalna, która przeprowadziła rewizję w mieszkaniu.

Policja gdańska czyni dalsze energiczne dochodzenia celem należytego wyświetlenia całej tej afery i ewentualnego wykrycia ówczesnych sprawców kradzieży banknotów polskich w porcie gdańskim.

Z galerji szczęśliwców



Pani S. A., wyobrażona na fotografji, jest mieszkanką Zegrza i szczęśliwą posiadaczką ćwiartki n-ru 32,899, na który padło w poprzedniej klasie 50.000 zł.

18 bm. rozpocznie się ciągnienie I klasy 34 Loterji Państwowej i potrwa 4 dni. Każdego dnia wylosowana będzie jedna wygrana dzienna w wysokości 25.000 zł., niezależnie od normalnych wygranych.

Starogard

— Zmiana lokali. Z dniem 1. 10 br. Powiat. Sekret. BBWR. mieści się przy ul. Tczewskiej nr. 4. Telefon Nr. 5. Godziny urzędowe: od 10—12 i od 16—18-tej.

Powiatowy Urząd Rozjemczy przeniesiony został z gmachu Starostwa na plac Br. Pierackiego nr. 4. Telefon nr. 4. Biuro czynne od 8—15-tej. Przewodniczący przyjmuje strony codziennie od 11—12.

W tymże samym budynku mieści się biuro finansowo-rolne i sekretarjat P. T. R.

Dr. med. H. Dąbrowski przeniósł się z ul. Chojnickiej na ul. Hallera 15 II p.

— Bójka rodzinna. W Bobowie pod Starogardem pobili się na tle nieporozumień rodzinnych dwaj szwagrowie a mianowicie: Sztangel i Ulatowski. Porywczy Sztangel zadał cios nożem Ulatowskiemu przebijając mu wątrobę. Pobitego odwieziono do szpitala SS. Elżbietanek, gdzie zaopiekował się nim dr. Gaszkowski w nadziei utrzymania go przy życiu.

Napastnik zaś rozmyśla nad swoim czynem w więzieniu.

Z całego kraju

REWIZJE U KOMORNIKÓW WARSZAWSKICH

Na zarządzenie Sądu Grodzkiego w Warszawie, przeprowadzana jest obecnie generalna rewizja wszystkich kancelaryj komorników.

Skrupulatnie badane są księgi wpływów z opłat pobieranych od klientów oraz stan depozytów.

SKAZANIE B. REDAKTORA ENDECKIEGO PISMA

Stefan Kowalski b. redaktor „Gazety Narodowej", organu Stronnictwa Narodowego skazany został przez sąd w Częstochowie za usiłowane rozpowszechnianie fałszywych wiadomości w prasie, na 600 zł. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu.

SAMOLOT RWD 9 ZAKUPIONY PRZEZ FRANCJĘ

Wczoraj rano z lotniska na Okęciu wystartował do lotu do Paryża jeden z samolotów challenge'owych RWD-9 z pilotem fabrycznym Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych (fabryka samolotów RWD) p. Chórzewskim i francuskim attache lotniczym kpt. Ponton d'Amecourt.

Samolot RWD 9 został zakupiony przez francuskie władze lotnicze.

TRAGICZNE NIEPOROZUMIENIE

W Cieszynie strażnik graniczny Stanisław Kozłowski natknął się na powracających z zabawy: Jana Czudka i Franciszka Szlauera. Kozłowski wziął obydwu za przemytników i przystąpił do rewidowania ich. W tym czasie Czudek począł uciekać. Ponieważ, mimo wezwania strażnika, Czudek nie zatrzymał się Kozłowski strzelił, trafiając Czudka w plecy. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Cieszynie. Dopiero potem nieporozumienie wyjaśniło się.

SKAZANIE MORDERCY

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Rybniku stanął dziś 29-letni Wacław Jellinek z Czerwionki, który 13 lipca r. b. zastrzelił 19-letnią Karolinę Palarzównę na tle zazdrości. Jellinek skazany został na 15 lat więzienia.

MORDERSTWO

We wsi Białowola w powiecie Biała Podlaska, na powracających z zabawy braci Witolda i Bronisława Dziubów napadli nieznani sprawcy, którzy zasztyletowali 19-letniego Witolda i ciężko poranili 17-letniego Bronisława. Tłem zabójstwa porachunki osobiste.

DWA PODPALENIA PRZEZ ZEMSTĘ

Mieczysław Rostowski z Siklarysek gm. niemenczyńskiej, na tle zemsty osobistej, spalił Alfonsowi Werykowskiemu ze wsi Minkiele gumna z tegorocznemi zbiorami i dom mieszkalny. Po dokonaniu podpalenia Rostowski usiłował zabić Helenę Werykowską, córkę poszkodowanego.

We wsi Donksie gm. niemenczeńskiej Monika Rutkowska podpaliła stodołę Aleksanda Pokietara. Rutkowska, zamieszkała w kolonji Wytesie, była kochanką Pokietara i zemściła się w ten sposób za wyrzucenie jej. Rutkowska przyznała się do winy i została aresztowana.

Krwawa utarczka z bandytą
który zamordował ś. p. posterunkowego Krzyżanowskiego

Sprawcy zabicia st. post. P. P. śp. Władysława Krzyżanowskiego zostali ujęci. Jak już donosiliśmy, śp. Krzyżanowski padł od kul, ściganych przez niego bandytów. Władze zarządziły bezwłocznie pościg za mordercami. Obławą objętych zostało 5 powiatów: częstochowski, zawierciański, lubliniecki, włoszczowski i radomszczański. Do pościgu zmobilizowano wszystkie siły policyjne. W kilkanaście godzin po morderstwie ustalono nazwiska bandytów, a w poniedziałek zdołano ich schwytać w Częstochowie w dzielnicy Stradom.

Osaczeni bandyci poczęli się ostrzeliwać, a herszt bandy Kazimierz Stanik, kryminalista, zbiegły niedawno z więzienia we Wrześni, mimo otrzymanego postrzału w nogę, zdołał zbiec i ukrył się w ogrodzie szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sabinowie. Szpital otoczono gęstą tyraljerą policji. Bandyta ukryty na drzewie raził policję ogniem rewolwerowym, ranny jednak trzema strzałami, morderca spadł z drzewa i został schwytany. Równocześnie schwytano jego wspólnika Józefa Popędę oraz pozostałych członków bandy. Obławą kierował naczelnik woj. Urzędu Śledczego w Kielcach. podinsp. Wersz.

Zakończenie zawodów szybowcowych w Ustjanowej

Skończyły się urządzone przez L. O. P. P. ogólnopolskie zawody szybowcowe w Ustjanowej. Skończył się czterdziestodniowy wspaniały turniej podniebny.

L. O. P. P. i Aeroklub Rzpltej zebrali bogate plony za swą pracę: szybownictwo polskie postawili na jednem z pierwszych miejsc na świecie i możemy to już śmiało powiedzieć, uczynili sportem narodowym.

Możemy więc powiedzieć, że impreza ta udała się całkowicie. Tysiące ludzi poznało co to jest szybownictwo i rozniosło wrażenie po całej Polsce, a zastępy naszych pilotów szybowcowych zdały wielki egzamin i wyczynami podniosły stan polskiego szybownictwa do klasy światowej.

Dziewięciu pilotów zdobyło najwyższą kategorję „D", a mianowicie: kpt. Bleicher, kpt. Peterek, por. Brzezina, por. Włodarkiewicz z Wojskowego Obozu Szybowcowego, St. Wacnik ze Lwowa, Piątkowski z Warszawy, Pieńkiewicz z Kielc, Mikulski z Kulikowa i Szydłowski z Wilna. Pozostali zawodnicy tyle zapracowali przez dwa tygodnie, że na przyszły rok napewno będą pasowani na rycerzy przestworzy.

Suma ogólnych wyczynów wyraża się w 1600 km przelotów i 800 godzin przebywania w powietrzu.

Najdłuższy czas lotu uzyskał pilot Oleński — 20 godzin 13 min. (nowy rekord Polski), największego przelotu dokonał pilot Baranowski — 145 km, zaś najwyższą wysokość osiągnęli w jednym dniu por. Włodarkiewicz i pilot Żabski po 2640 m (nowy rekord Polski). Z pań najpiękniejsze sukcesy odniosła pilotka Junga wysokością 2100 m, bijąc rekordy Polski i świata.

Są to wyniki niezwykłe, świadczące o wielkiej zdolności naszych pilotów i o jakości naszego sprzętu.

Chełmża

— Walne roczne zebranie akcjonarjuszy chełmżyńskiej cukrowni odbyło się w ub. poniedziałek w sali Hotelu Pomorskiego. Zjechało się z dalszych i bliższych okolic Chełmży ziemiaństwo, w którego rękach prawie wszystkie akcje się znajdują. Obrady trwały dosyć długo, po ich zaś zakończeniu otrzymał p. dyrektor inż. Makowski specjalne podziękowanie za swoją dotychczasową tak dla przedsiębiorstwa, którem kieruje, owocną działalność. W charakterze notarjusza brał w obradach udział miejscowy notarjusz dr. Wyszkowski. Podobno postanowionem zostało m. in., że kampanja tegoroczna ma się rozpocząć zaraz po 20 bm.

— Założenie Związku Oficerów Rezerwy. W ub. niedzielę zostało zwołane przez profesora gimnazjalnego p. Dwornika zebranie, na które zaproszenia otrzymali oficerowie i podchorążowie rezerwy zamieszkali w Chełmży, celem założenia w Chełmży Związku Oficerów Rezerwy. Na 60 zaproszonych przybyło 30. Wybrano zarząd, którego prezesem został p. prof. Dwornik, wiceprezesami pp.: dr. Stęplewski i inż. Strzałkowski, sekretarjat objął p. nauczyciel mgr. Gadzinowski a skarbnikowstwo p. Rutkowski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. inż. Adamiec i dr. Brodzki.

— Dajcie nam światło! Przed kilku miesiącami zdjęto lampę na ulicy Hallera u wylotu ul. Ks. Skargi. Dlaczego? poco? — nikt nie wie! nawet p. burmistrz! Były zapytania, była nawet interpelacja w radzie miejskiej. Burmistrz miasta na to nic! Bo obok jego pałacu pali się 500 wat-lampa, a w pobliżu druga i trzecia. Przy ul. Hallera są wszystkie szkoły, nauczycielstwo i wieczorami też pracuje. Tam jest rzeźnia miejska, widocznie wieczorem nieczynna, ale jest i sala zabaw, zebrań, „Villa nowa" z kręgielnią naszych „bęcwałów" więc często nocą odwiedzana. A mieszkańcy tej ulicy to „koty" może, co własnemi oczami w nocy świecą? Czy może nie płacą podatków i są obywatelami drugiej klasy, bez prawa do światła?

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 165 t. 13,40—13,25—13,50—13,65; pszenica st. 18—18,50; jęczmień: brow. 16—16,50; jedn. 15,25—15,50; zbior. 14,75—15; owies 20 t. 16—5,50; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 22,25—22,75; gat. I 0—45 proc. wł. w. 21,75—22,25; gat. I 0—55 proc. wł. w. 21,25—21,75; gat. II 45—55 proc. wł. w. 18,50 do 19; razowa 0—90 proc. wł. w. 16,25—16,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 31—33; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 30—31; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 29,25—30,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 27,25—28,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 24,75—25,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 22,50 do 23,50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 18,25—18,75; razowa 0—90 proc. wł. w. 20,25—20,75; otręby: żytnie wymiał stand. 9,50—10,25; pszenne: miałkie stand. 10—10,75; średnie stand. 9,50—10; grube 9,75 do 10,50; jęczmienne 9,75—10,75; rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 52—55; gorczyca 37—39; siemię lniane 35—37; peluszka 21—23; wyka 21—23; groch: polny 21—23; Wiktorja 29—32; Folgerą 21—24; koniczyna biała 70—90; ziemniaki jadalne: pomorskie 4—4,50; nadnoteckie 4,50—5; fabryczne za kg% 0,18; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 20—21.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA z dnia 8 października 1935 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.

Woły: pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 66—72; mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 56—60; mięsiste tuczone starsze 50—52; miernie odżywione 42—46.

Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 60—64; tuczone mięsiste 54—58; nietuczone, dobrze odżywione, starsze 46—50; miernie odżywione 42—44.

Krowy: wytuczone pełnomięsiste 60—64; tuczone, mięsiste 52—58; nietuczone, dobrze odżywione 34—38; miernie odżywione 18—22.

Jałowice: wytuczone pełnomięsiste 66—72.

Młodzież: dobrze odżywiona 42—46; miernie odżywiona 38—40.

Cielęta: najprzedniejsze wytuczone 90—96; tuczone 80—86; dobrze odżywione 70—76; miernie odżywione 60—68.

Owce: wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 58—64; tuczone starsze skopy i maciorki 58—64; dobrze odżywione 46—50.

Świnie (tuczniki): pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 110—114; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 100—106; pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 92—98; mięsiste ponad 80 kg 80—90; maciory i późne kastraty 90—100.

Przebieg targu: bardzo ożywiony.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 9 października 1935 r.

Żyto 13,50—13,75; pszenica 17,75—18; jęczmień brow. 15,25—16,25; przem. I gat. 14,25—14,75; przem. II gat. 13,75—14; siemię lniane 37—39; mak niebieski 52—54; ziemniaki jadalne 3,25—4.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 9 października 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.75, 89.98, 89.52; Berlin 213.70, 214.70, 212.70; Holandja 359.45, 360.35, 358.55; Kopenhaga 116.35, 116.90, 115.80; Londyn 26.07, 26.20, 25.94; Nowy Jork 5.31 5/8, 5.34 5/8, 5.28 5/8; Nowy Jork telegr. 5.31¾, 5.34¾, 5.28¾; Paryż 35.01½, 35.10, 34.93; Praga 22.00, 22.05, 21.95; Sztokholm 134.45, 135.10, 133.80; Szwajcarja 173.00, 173.43, 172.57; Włochy 43.35, 43.47, 43.23.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 89; Węgiel 12; Starachowice 30—30.25.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 40,75; 4 proc. poż. inwest. 106.00, 6 proc. poż. dolarowa 79; 4 proc. poż. premj. dol. 52,25—52,40; 7 proc. poż. stabiliz. 62,25—61,23—61,25, drobne 61,50; 4½ l. z. ziemskie 42,75, drobne 42,25—42,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 60, nowe 53,75—54.63; 5 proc. l. z. Łodzi za 1933 r. 48,50; 5 proc. l. z. Piotrkowa za 1933 r. 45.50; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX. em. 57,00.

Tendencja: dla pożyczek utrzymana; dla listów mocniejsza.

Notatki sportowe

Znana lekkoatletka czeska Pekarowa ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji w pięcioboju, świetnym wynikiem 371 pkt. Wynik ten, gorszy jest od rekordu światowego Niemki Mauermayer zaledwie o 6 punktów.

Poszczególne wyniki Pekarovej są następujące: 100 mtr. — 12,4 sek., skok wzwyż — 140 ctm., wdal — 549 ctm., oszczep — 38,03 m., kula — 12,29 m.

* * *

Znany sportowiec-lekkoatleta Kucharski który dopiero przed kilku dniami przybył na stałe do Lwowa, udał się wczoraj na wzgórze Wuleckie, gdzie opalał się, korzystając z ostatnich ciepłych dni.

W trakcie tego jakiś zręczny złodziej skradł mu marynarkę, w której znajdował się portfel z 50 zł. i dokumenty.

* * *

Drużyna bokserska „Gedanji", która bawi obecnie w Bukareszcie rozegrała mecz z tamt. klubem kolejowym przegrywając 9:7. Choma w wadze ciężkiej znokautował swego przeciwnika.

* * *

Walasiewiczówna, chluba polskiej lekkiej atletyki kobiecej opuszcza Polskę udając się 11 października Ms. Piłsudskim do Ameryki. Przed wyjazdem PZLA., podejmował Walasiewiczównę pożegnalną herbatką.

* * *

Skład reprezentacji Polski na międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny z Węgrami, który się odbędzie w nadchodzącą niedzielę w Budapeszcie, przedstawia się następująco: **100 m.** Tęsiorowski i Krawczyk; **400 m.** Biniakowski i Śliwak, **800 m.:** Kucharski i Maszewski, **1500 m.:** Noji i Kuźmicki, **5000 m.:** Noji i Fiałka, **110 m. płotki:** Haspel i Niemiec, **400 m. płotki:** Hanke i Maszewski, **skok wdal:** Pławczyk i Hoffman **skok wzwyż:** Pławczyk i Niemiec, **skok o tyczce:** Schneider i Klemczak, **kula i dysk:** Heljasz i Tilgner, **rzut oszczepem:** Lokajski i Turczyk, **sztafeta olimp.,** Tęsiorowski, Śliwak, Biniakowski, Kucharski.

* * *

Z Kowna nadchodzi wiadomość, że ubiegłej niedzieli odbyły się tam regaty wioślarskie, na których osada polskiego Klubu Sportowego „Sparta" zdobyła nieoficjalne mistrzostwo Litwy bijąc swoich rywali litewskich oraz kluby niemieckie z Kłajpedy.

* * *

K. S. „Pogoń" z Wąbrzeźna pokonał w meczu piłkarskim w Nowemmieście tamt. N. K. S. 3:1.

* * *

Obecnie wychodzą na jaw niedociągnięcia organizacyjne przy rozgrywaniu dziesięcioboju o mistrzostwo Polski ubiegłej niedzieli w Warszawie. PZLA. postanowił sprawę zbadać dokładnie, ponieważ rzutnie i skocznie miały być nieprzepisowe. Istnieje nawet zamiar unieważnienia zawodów.

* * *

Dziesięciobój panów, trójbój pań i bieg na 10.000 m. o mistrzostwo Pomorza, odbędą się w dniach 19 i 20 października w Grudziądzu.

* * *

Finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Pomorza w lekkiejatletyce dla pań i panów odbędzie się w niedzielę 13 bm. w Bydgoszczy między Sokołem grudziądzkim a Sokołem I z Bydgoszczy w konkurencji panów, natomiast w konkurencji pań spotkają się w finale Sokół Grudziądz i Sokół Żeński z Bydgoszczy.

* * *

Witold Majchrzycki, jeden z najlepszych bokserów Polski, dwukrotny wicemistrz Europy, i siedmiokrotny mistrz Polski został przez P. Z. B. **zdyskwalifikowany na 1 rok i skreślony z drużyny olimpijskiej.** Dyskwalifikacja Majchrzyckiego stanowi jedną z największych sensacyj sportowych. Powodem dyskwalifikacji ma być niesportowe zachowanie się Majchrzyckiego, tak wobec klubu „Warta" z którego listy członków został skreślony, jak i wobec władz PZB.

* * *

Turniej piłkarski o mistrzostwo miasta Torunia zorganizowany przez Miejski Komitet WF i PW. rozegrany będzie w dniach 20 — 27 października, oraz 1 i 3 listopada rb.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

10 października

1410 Zwycięstwo wojsk polskich nad Krzyżakami **pod Koronowem.**

1684 Urodził się w miejscowości Valenciennes najznakomitszy malarz epoki rokoka — **Antoine Watteau.**

1794 Klęska wojsk polskich **pod Maciejowicami**, Kościuszko ranny — dostaje się do niewoli rosyjskiej.

1835 Umarł w Dreźnie poeta-romantyk i historyk piśmiennictwa — **Kazimierz Brodziński.**

1861 Urodził się w Chrystjanji sławny podróżnik skandynawski — **Fritjof Nansen.**

11 października

1303 Umarł papież **Bonifacy VIII** (Benedicto Caetani).

1531 Umarł w bitwie pod Kappel szwajcarski reformator religijny — **Ulrych Zwingli.**

1849 Urodził się w Suwałkach znakomity malarz polski — **Alfred Wierusz-Kowalski.**

1899 Wybuch wojny **angielsko-boerskiej.**

1915 Umarł w Serignau słynny znawca i badacz świata owadów (entomolog) — **Jean Henri Fabre.**

Swiecie

— Oglądacze mięsa powiatu świeckiego odbyli swoje zebranie kwartalne w Laskowicach. Na porządku dziennym było kilka spraw, jak stan kasy za rok 1934, oddanie powinnej kwoty na Kopiec Marszałka Piłsudskiego i inne. Kol. Gólski wygłosił referat pod tyt.: „Jakie choroby spotyka się najczęściej w toku oglądania mięsa i jak one się objawiają". Po referacie nastąpiła dyskusja. Do następnego referatu (temat dowolny) zgłosił się kol. Guziński. Zebranie następne odbędzie się w styczniu przyszłego roku w Świeciu.

Programy radjowe

Piątek, 11 października

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). Transm. z Warsz. ogrodu Zoologicznego przeprowadzi dyr. J. Żabiński i prof. Stan. Sumiński. 12,40 Koncert Zespołu Salon. H. Adamskiej - Grossmanowej. 13,25 Chwilka dla kobiet. 13,30 Z rynku pracy. 13,35—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Muzyka lekka (płyty). 16,00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16,15 Koncert ze Lwowa. 16,45 „Chwilka pytań" — audycja dla dzieci starszych w oprac. W. Frenkla. 17,00 Odczyt o Stefanie Czarnieckim z ok. 270-ej rocznicy śmierci. 17,15 „Minuta poezji": Łacińskie wiersze Jana Kochanowskiego w przekładzie Juljana Ejsmonda. 17,20—17,50 Koncert solistów. Wyk.: Felicja Krysiewiczowa - Perkowska (śpiew) z Torunia i Janusz Sotowski (skrzypce Warszawa). Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein — w Toruniu Irena Kurpisz - Stefanowa. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Koncert z Krakowa. 18,30 Pogadanka aktualna. 18,40 Życie kult. i artyst. stolicy. 18,45 Muzyka lekka (płyty). 19,00 Koncert reklamowy. 19,15 Program na dzień następny. 19,25 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 19,35 Wiadom. sport. lokalne. 19,40 Wiadom. sport. ogólne. 19,50 Aktualny monolog. 20,00—20,10 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,10 „Egzotyczne nastroje". Koncert ork. A. Furmańskiego. 20,55 „Szewc Alojzy", pogad. Olgi Wróblewskiej - Ustupskiej. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,10 „Obrazki z Polski współczesnej". 21,15 „Opera, operetki i film". Koncert w wykon. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, z udz. H. Korłówny (sopran), Ed. Płońskiego (baryton) i St. Witasa (tenor. 22,30—23,30 Muzyka tan. (płyty). W przerwie o godz. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30—7,50 Tr. z Warszawy. 7,50 Program na dz. bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—13,35 Tr. z Warszawy. 13,35 Muzyka lekka (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25—15,30 Tr. z Warszawy. 15,30 Utwory solowe (płyty). 16,00—16,45 Tr. ze Lwowa. 16,45—17,20 Tr. z Warszawy. 17,20 Koncert solistów. Wyk.: Felicja Krysiewiczowa - Perkowska (śpiew), z Torunia na wszystkie rozgłośnie P. R. Janusz Sotowski (skrz.) z Warszawy. Akompanjuje w Toruniu: Irena Kurpisz - Stefanowa, w Warszawie: prof. L. Urstein. 17,50—18,30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 18,30 „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich" fragment „Z dziejów Prus Królewskich" księdza St. Kujota — recyt. Wstęp w oprac. Z. Mocarskiego. 18,45 Arje z oper Moniuszki (płyty) — własne. 1) Z opery „Straszny Dwór" (W. Bregy), 2) Z opery „Halka" (E. Bandrowska - Turska). 19,00 Pogad. społeczna. 19,09 Chwilka morsko - pomorska. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40—22,30 Tr. z Warszawy. 22,30—23,30 Tańce i piosenki (płyty). W przerwie o godz. 23,00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 Wrocław. Melodje operetkowe. 17,15 Praga. Muzyka kameralna. 17,30 Budapeszt. Orkiestra cygańska. 17,45 Leningrad. „Dama Pikowa" — opera Czajkowskiego (tr. z Teatru). 18,00 Koenigswust. „Ballady niemieckie". 18,00 Moskwa (WCSPS). Soliści. 18,15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18,30 Moskwa (Kom.). Koncert symf. 18,30 Bruksela fran.. Recital fort. 19,00 Sztutgart. Pieśni klasyczne. 19,00 Monachjum. Muzyka ludowa. 19,00 Moskwa (WCSPS). Arje i duety. 19,15 Ryga. Festiwal Saint-Saensa. 19,25 Wiedeń. „Car i cieśla" — opera Lortzinga (tr. z Opery Wiedeńskiej). 19,30 Budapeszt. Muzyka dwufort. 20,05 Brno. Arje operowe. 20,05 Praga. Recital skrzypcowy. 20,15 Lipsk. Symfonja II Draesekego. 20,15 Sztutgart. Koncert symf. pod dyr. Knappertsbuscha. 20,35 Sottens. Koncert symf. z udz. pianisty R. Casadesusa. 20,55 Koenigswust. „Klejnoty muzyczne" — koncert. 20,55 Monachjum. Wesoła audycja muzyczna. 21,00 Anglja (Nat. Progr.). Koncert symfoniczny. 21,30 Bratisława. Tańce i pieśni słowackie. 21,45 Radio Paris. Wieczór operetkowy. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22,30 Anglja (Reg. Progr.). Koncert ork. dętej. 22,35 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23,00 Koenigswust. Muzyka kameralna. 23,00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23,30 Luksemburg. Muzyka lekka i taneczna. 24,00 Sztutgart. Koncert nocny.

»T E M P O T E M P O!«



PREMJERA RADJOWA
CZWARTEK 10. X. O GODZ. 21.00

Z ŻYCIA WSI POMORSKIEJ W WIEKU XVIII

Archiwum miasta Torunia zawiera mnóstwo ciekawych dokumentów, rzucających snop światła na stosunki pomorskie przed wiekami. Szczególnie interesujące i wartościowe dla kronikarza i historyka są t. zw. „wilkierze", czyli specjalne przepisy, właściciela ziemi, normujące życie wsi. Według zachowanych po dziś dzień możemy odtworzyć w wyobraźni naszej wiernie obraz dawnej wsi pomorskiej. One to przekonywują nas niewątpliwie, że w warunkach pomorskich osławiona pańszczyzna bynajmniej nie była straszna, bo na wsi pomorskiej mądre ongi rządziły prawa. Odczyt p. Heleny Piskorskiej na temat życia wsi pomorskiej, jaki 12 bm. o godz. 18.30—18.40 wygłoszony zostanie przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej, spotka się niewątpliwie z ogólnem zainteresowaniem.

NOWEMIASTO — KLEJNOT ZIEMI LUBAWSKIEJ

Wzmożone zainteresowanie turystyką i krajoznawstwem kazało nie bez słuszności poświęcić nieco więcej uwagi skromnej i niejednokrotnie niedocenianej prowincji. Olśnieni jakże często przereklamowanem pięknem zagranicy, zdajemy się nie dostrzegać wysokich walorów turystycznych naszych miast i miasteczek, skazując je na smutną i niezasłużoną wegetację, zdala od ożywczego prądu, niosącego rzesze rozmiłowanych w pięknie przyrody i uroku zabytków tuystów.

Nowemiasto nad Dwęcą, oto schludna, pomorska mieścina, z wielu względów zasługująca na żywe zainteresowanie. Centrum Ziemi Lubawskiej, połączone z resztą kraju dobemi i liczemi środkami komunikacyjnemi, ślicznie położone, zdobne w piękne zabytki architektoniczne, Nowemiasto jest tematem najbliższego reportażu krajoznawczego, jaki przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu wygłosi w dn. 12 bm. o godz. 17.50 — Józef Wysocki. Audycję tę transmitują wszystkie stacje Polskiego Radja.

Liczba czynności: 1 K. 46/32. 9144

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Trzcinie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Trzcin tom III, karta 70 na nazwisko Karola i Pelagji Angerhoeferów w Trzcinie o obszarze 11 ha, 38 a, 46 m. kw. stanowiąca gospodarstwo wiejskie wraz z oberżą o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 9 tal. 34 1/100 a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 216 mk. zostanie w drodze egzekucji na wniosek Apolonji Jackowskiej z Lidzbarka dnia 27 listopada 1935 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8 czerwca 1933 r.

Lubawa, dnia 27 września 1935 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I-go rewiru, Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 października 1935 o godz. 10-tej w Grudziądzu u spedytora Jarzyńskiego, ul. Mickiewicza nr. 18 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do firmy Jan Cieślak w Grudziądzu w upadłości, składających się z około 200 paczek obcasów gumowych, 139 tuzinów podkówek, około 100 różnych trzonków szewskich, pasty na obuwie, różnych narzędzi szewskich itp.

Oszacowanie przedmiotów, nastąpi przed licytacją. Licytacja odbędzie się napewno. 9159

(—) Stanisław Lech,
komornik Sadu Grodzkiego, Rewiru I

OGŁOSZENIE

Wzywamy pp. Śmigla, Bartnika, Piłata, Zelno, Wolschlagera i Senka do odebrania złożonych swego czasu na nasz magazyn mebli wzgl. części umeblowania i to do 15 października rb., w przeciwnym razie będą takowe sprzedane drogą publicznej licytacji. 9169

Bracia Welz, Gdynia, tel. 20-10.

Do akt Nr. IV. Km. 3658/34, 535/35, 1138/35. 9173

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 10 października 1935 r. o godz. 15-tej w Witominie u Leona Piepiorki odbędzie się publiczna licytacja **ruchomości**, a mianowicie: 1 wóz roboczy, wartości 200 zł.

Dnia 11 października br. o godz. 14-tej w Małym Kacku u Szymandery: 20 butelek a 1/4 l. czystej, 5 butelek a 1/2 l. czystej, 18 butelek a 1/10 l. czystej, 5 butelek a 1/10 l. spirytusu, 18 butelek a 1/10 l. soku wiśniowego, 12 butelek a 1/20 l. soku wiśn., 16 szklanek do piwa, 25 kieliszków do wódki, 1 zegar stołowy, 1 maszyna do szycia stara, 1 stół składowy, 1 regał, 8 krzeseł, 4 stoły, 1 szafka i 1 obraz, wartości 132,50 zł.;

o godz. 15-tej w Małym Kacku u Pawła Stasiaka 1 wóz roboczy, oszacowanych na łączną sumę 200 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 7 października 1935 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

II. Co. 423/34. 9181

POSTANOWIENIE.

Agnieszka Brukwicka, zapisana właścicielka nieruchomości Bydgoszcz, karta 1800 wniosła o wywołanie i pozbawienie mocy prawnej listu hipotecznego wierzytelności 3100 marek, zapisanej w dziale III pod liczbą 11 nieruchomości Bydgoszcz, karta 1800 uzeiarygodniające spłatę długu i zaginięcia listu hipotecznego.

Posiadacza dokumentu wzywa Sąd, by najpóźniej w terminie dnia 15 kwietnia 1936 o godz. 12-ej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój 26 przedłożył dokument i zgłosił swe prawa pod rygorem pozbawienia mocy prawnej tego dokumentu.

Bydgoszcz, dnia 26 września 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1204/8

Sygnatura: Km. 1393/34. 9178

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie, rewiru I-go Mateusz Rogowski, mający kancelarję w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 listopada 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 16 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jerzego i Antoniny małż. Albrecht z Tczewa nieruchomości, położonej w Tczewie przy ul. Zamkowej 29/30, składającej się z 2 domów mieszkalnych, stajni, garażu, przybudówki zawierającej pomieszczenia uboczne oraz podwórza o ogólnej powierzchni 634 m. kw. Nieruchomość ta jest zapisana w księdze wieczystej Tczew, karta D. 95, a księga wieczysta jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 21.500,—; cena zaś wywołania wynosi 14.333,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.150,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tczewie, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 7, sala nr. 17.

Tczew, dnia 7 października 1935 r.

Komornik:
(—) M. Rogowski.

TORUŃ

4 pokojowe mieszkanie
z wszelkiemi wygodami, nowo remontowane, zaraz do wydzierżawienia. Toruń, Słowackiego 61. 9152

4-pokojowe
mieszkanie do wynajęcia, Toruń, Grudziądzka 66, m. 6.

Pokój
słoneczny, umeblowany z utrzymaniem zaraz wynajmę, Toruń, Szopena 17. 9165

3 pokojowe
komfortowe I. piętro, słoneczne, samo w sobie, już wolne (willa ogród) Toruń, Lubicka 18. 9164

Wróżka
przepowiada nieomylnie z kart. Wolne datki, Toruń, ul. Przedzamcze 12, m. 4. 9167

Fortepian
(skrzydło) **Bechstein** sprzedam. Oferty „Dzień Pomorski", Toruń, pod I. S. 69. 9110

Bardzo
korzystnie futro bez obszycia (piżmowce) na sprzedaż, Toruń, Szosa Chełmińska 72, m. 3

Parcelę
ogrodowo-budowlaną, blisko śródmiejskiego dworca — uroczo ponad Wisłą położoną, sprzedam korzystnie, Pluciński, Toruń, Lubicka 18. 9164

Zgubiono złoty zegarek
z bransoletką. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Toruń, ul. Konopnickiej 20, parter, prawo. 9157

Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, końmi i samochodami wykonuje najtaniej
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 190 tel. pryw. 1549. (6568

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 1911

Nowości
w materjałach wełnianych
w olbrzymim wyborze
poleca
F-a BŁAWAT
Toruń — Szeroka 36
6026 Telef. 22—24

Pianina
wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. Betting i Ska Leszno-Pozn, fabryka fortepianów.** Przedstawicielstwo: **Turustowska,** Toruń, Św. Ducha 14. 8995



ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Feliks Grubba, czeladnik piekarski, zamieszkały w Gdańsku — Oliwie przy Klosterstrasse nr. 3, syn Michała Grubby, rolnika zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Gdańsku — Oliwie i jego żony Moniki z domu Bajkównej, zamieszkałej w Gdańsku — Oliwie przy Klosterstrasse nr. 3; 2) niezamężna Leokadja Sikorska, bez zawodu, zamieszkała w Gdyni — Orłowie Morskiem, dom Modrzejewskiego, córka Józefa Sikorskiego, rolnika i jego żony Marty z domu Rzeszewiczównej, zamieszkałych w Kielnie, powiatu morskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku i w Kielnie.

Gdynia, dnia 4 października 1935 r. 9168

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

III. Co. 53/35. 9180

WYWOŁANIE.

Lina Michaelis, wdowa z Tczewa, ul. Forstera nr. 14 wniosła o wykluczenie wierzycielki Wilhelminy Wichmann z jej prawami do hipoteki zapisanej na jej rzecz w księdze wieczystej Tczew, karta 88 w dziale III pod nr. 6 w kwocie 3.000 marek i to po myśli § 1170 k. c.

Wierzycielkę tejże hipoteki wzywa się, by najpóźniej w terminie w dniu 28 maja 1936 r. o godz. 11-tej przed południem w podpisanym Sądzie, pokój nr. 14 odbyć się mającym swoje prawa zgłosiła, w przeciwnym bowiem razie nastąpi wykluczenie z prawami jej do wyżej wymienionej hipoteki.

Tczew, dnia 4 października 1935 r.

Sąd Grodzki.

Cukiernia i kawiarnia
w większem mieście na Pomorzu, o licznym garnizonie z powodu choroby właściciela
do sprzedania.
Potrzebny kapitał 10.000 zł. Oferty kierować do „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 405. (9163

Numer akt: Rep. Km. 105/35. 9172

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarję w Skarszewach, ul. Dworcowa nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leonarda Klabunde jun., kupca nieruchomości Skarszewy tom 46, wykaz L. 732 położonej w Skarszewach nad dworcem kolejowym, składającej się z fabryki cegły wapiennej z podwórzem, tartaku z przybudówkami i zabudowaniami, łącznie obszaru 3.40.42 ha. Księga wieczysta znajduje się w Sądzie Grodzkim w Skarszewach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 64.000,—; cena zaś wywołania wynosi 48.000,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 6.400,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, ul. Rynek nr. 19, sala nr. 13.

Skarszewy, dnia 4 października 1935 r.

Komornik:
(—) Jan Rybiński.

Numer akt:: Rep. km. 1331/34. 9171

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach, Jan Rybiński, mający kancelarję w Skarszewach przy ul. Dworcowej nr. 21 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 października 1935 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Skarszewy, tom XVIII, wykaz L. 302 do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.803,84 zł. plus koszty i odsetki, przypadającej wierzycielom Janowi, Franciszkowi, Brunonowi i Albertowi Janickim od dłużnika Stefana Senkowskiego i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Skarszewy, dnia 4 października 1935 r.

Komornik:
(—) Jan Rybiński.

Najlepsze maszyny
do szycia stale na składzie
i na dogodnych warunkach spłaty
nabyć możesz w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2
Gdynia, Starowiejska 26.
8937

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego, niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na jednorazową dostawę:

1) 200.000 kg. ziemniaków Industria, Silesia i Woltmany;
2) 20.000 kg. kapusty świeżej, gat. „Amaga" w główkach ścisłych;
3) 12.000 kg. buraków ćwikłowych „Egipskie";
4) 8.000 kg. marchwi czerwonej, gat. „Karotka";
5) 500 kg. pietruszki;
6) 3.000 kg. grochu polnego zielonego, względnie żółtego;
7) 3.000 kg. fasoli białej;
8) 1.500 kg. ogórków kiszonych;
9) 6.000 kg. soli ciemnej jadalnej.

Oferty na wyszczególnione artykuły należy przesyłać pod adresem więzienia w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na artykuły żywnościowe" do dnia 21 października 1935 r. godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć próbki na oferowane artykuły.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Grudziądzu na złożone do tej Kasy na rachunek sum depozytowych więzienia wadjum w wysokości 3 proc. od wartości oferowanych artykułów.

Komisja Gospodarcza więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu, oraz nieprzyjęcia oferty w razie nienadesłania próbki oferowanego artykułu, lub niezłożenia wadjum.

Wszystkie artykuły winny być I. gatunku, ceny zaś podane loco magazyn więzienia.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy osoby zainteresowane mogą informować się u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej — Naczelnika Więzienia w Grudziądzu, ul. Wybickiego.

Naczelnik Więzienia:
(—) Fr. Kucharski.

Zlecenie Nr. 723/GR. 9161

III. Co. 16/35. 9179

WYWOŁANIE.

Otton Klemp, rolnik zam. w Godziszewie pow. Tczew wniósł o wykluczenie wierzyciela Fryderyka Pohla, zam. ostatnio w Owidzu, koło Starogardu z prawami jego do hipoteki zapisanej na rzecz jego w księdze wieczystej Godziszewo, karta 73 w dziale III. pod nr. 7 w kwocie 4.000 mk. i to po myśli § 1170 k. c.

Wierzyciela tejże hipoteki wzywa się, by najpóźniej w terminie w dniu 28 kwietnia 1936 r. o godz. 11-tej przed południem w podpisanym Sądzie, pokój nr. 14 odbyć się mającym swoje prawa zgłosił, w przeciwnym bowiem razie nastąpi wykluczenie z prawami jego do wyżej wymienionej hipoteki.

Tczew, dnia 24 września 1935 r.

Sąd Grodzki.

Kilimy, firany,
kapy, story i t. p. ręcznej pracy
tanio
na długoterminowe spłaty
tylko Piekary 22

Łóżka
żelazne, dziecięce łóżeczka, bufety, krzesła, szafę sprzedam zaraz. Toruń, Bydgoska 62, m. 3a. 9096

Łososie Węgorze Bytlingi
stale świeżo wędzone poleca **Kłopocki,** Toruń, Szeroka 25.

Dom
parterowy, 6 pokoi, 5 mórg ogrodu i parcele budowlane na Mokrem sprzedamy. Oferty „Dzień Pomorski", Toruń, pod nr. 9155.

UWAGA! FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11.
Na nadchodzący sezon przerabiam oraz wykonuję fachowo i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.**
Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

Nakładaczka
wykwalifikowana od zaraz potrzebna. Drukarnia „Ars" Toruń, Mostowa nr. 14. 9124

Poszukuję
lokalu na urządzenie nowoczesnego rzeźnictwa w Gdyni lub w okolicy. Warunki „Dzień Pomorski", Toruń, pod nr. 9153.

Firanki i kapy
Tanio na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5. 7754

Trykotaże
poleca Sabina Szeflerowa, Toruń, Wyspiańskiego 23. tel. 2212. 8855

Materjały płaszczowe
na komplety i suklenki modne kolory i najlepsze gatunki tanio poleca
„BŁAWAT"
Br. Rosiński, Toruń
Szeroka 36 — Telef. 22-24
8905

Na 10 rat
sprzedaję odbiorniki **PHILIPS — PZT.** itp. f-ma **E. SIWIEC,** Toruń, Żeglarska. 9070

BYDGOSZCZ

FUTRA
najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny
w Bydgoszczy
stuprocentowy fachowiec
Stanisław Rudak,
Dworcowa 70. (6685

5. X. 1935 r.
na wystawie strzeleckiej w lokalu przy ul. M. Focha 39, ukradziono torebkę z legitymacją służbową na nazwisko **Kamili Zaleskiej.** Legitymację powyższą wystawioną przez Gimnazjum Humanistyczne w Bydgoszczy unieważniam. 9174

Szkło okienne
oraz **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177

Tarcze zapędowe,
kleszcze stolarskie, rąozki do pił, masowe wyroby drobne Herkules, Bydgoszcz telef. 30—93. 7418

GRUDZIĄDZ

Czteropokojowe
mieszkanie odremontowane z łazienką do wynajęcia, Sztulman, Grudziądz, ul. Forteczna 8. 9162

Pokój
umeblowany, słoneczny, ewent. kuchnia, wynajmę. Grudziądz, M. Focha 10. 9160

Nie omijaj szczęścia 9076
póki czas wykup los do I-szej kl. 34 Państw. Lot. w najszczęśliwszej kolekturze Rozena, Grudziądz, Stara 3, I. piętro. P.K.O. 143.225.

RÓŻNE

Słynny jasnowidz Osowicki z Warszawy
w transie somnambolicznym przewidzi Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwy numer loteryjny, gdzie go nabyć, określa charakter z listów i fotografij. Daje cenne porady. Napisz dzień. rok urodzenia. Honorarjum 1 zł od sprawy znaczkami. Wysyła horoskop. Kraków, ul. św. Tomasza 15/2. 8288

500.—
miesięcznie zapracujesz moją maszyną pończoszniczą. Żądać prospekt. Cylindry 50.—, igły setka 9.—. Wytwórnia maszyn pończoszniczych, Poznań, Kozia 12. 9145

Zgubioną
książkę wojskową wystawioną przez P.K.U. Katowice, na nazwisko Wincenty Chmiel unieważniam. 9154

Może być miljon
z pewnością jednak będzie wygrana, gdy los będzie z kolektury
Konstantego Rzannego
Bydgoszcz, Gdańska 25, telefon 33-32.
Dotąd wypłaciłem 20.000 zł, kilka wygranych po 2500 zł, 500 zł i dużo mniejszych.
9093



Z dziedziny wynalazków
Radjoaparat dla głuchych

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.